

PRZEWODNIK *dla*

8 (3/2006)

KAZNODZIEJÓW ZBOROWYCH

KWARTALNIK KOŚCIOŁA ADWENTYSTÓW DNIA SIÓDMEGO W RP

© Grzegorz Koperkiewicz

**Czym jest kazanie?
Idealny przywódca w Kościele
Adwentyści i ruch charyzmatyczny
Jak studiować Biblię**

W numerze:

Nie porzucajcie
ufności waszej 2

Idealny przywódca
w Kościele 4

Kazanie, które ma cel 6

Czy adwentyści
powinni się martwić
z powodu ruchu
charyzmatycznego? 10

Zarządzanie życiem 14

Czym jest kazanie? 17

Ewangelizacja w zborze 18

Biblia 22

Pismo Święte
wystarczającym
przewodnikiem 24

Tylko krew 27

Przewodnik dla Kaznodziejów Zborowych

Kwartalnik Kościoła Adwentystów Dnia
Siódmego w Rzeczypospolitej Polskiej,
wydawany staraniem Sekretariatu Kościoła
do Spraw Duchowieństwa
Tytuł oryginału: Elder's Digest.
Tłumaczenie: Marek Micyk, Jarosław Kauc.
Opracowanie graficzne: Daria Gil-Ziędalska.
Łamanie: Jarosław Kauc.
Wydawca: Chrześcijański Instytut Wydawniczy
„Znaki Czasu”, ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa,
tel.: 022-331-98-12; faks: 022-331-98-01
e-mail: redakcja@znakiczasu.pl.
Zamówienia, prenumerata kwartalnika
i zakup innej literatury w wydawnictwie,
tel.: 022-331-98-00;
e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl,
oraz w zborach adwentystycznych.
sklep internetowy: www.znakiczasu.pl/sklep.
Nasze konta:
05 1500 1126 1211 2007 7599 0000 (złoty),
37 1500 1126 1211 2007 8990 0000 (dolar),
87 1500 1126 1211 2007 8987 0000 (euro).
Przygotowanie do druku: ChIW „Znaki Czasu”.

Nie porzucajcie

Około 1950 lat temu apostoł Paweł wzywał wyznawców ówczesnego Kościoła: „Nie porzucajcie więc ufności waszej”. Wierzę, że jest to potrzebą także współczesnego Kościoła.

Wiele lat temu zostałem powołany do służby pastorskiej w portugalskim zborze w Kanadzie. Jakiś czas wcześniej między dwoma starszymi zboru wywiązała się bardzo szczególna sytuacja. W wyniku tego utracili oni nawzajem do siebie zaufanie. Od dłuższego czasu rzadko ze sobą rozmawiali. Toczyli kampanię wzajemnego krytycyzmu. To było straszne. Ich konflikt podzielił także wyznawców zboru. Postawa walczących braci znalazła odzwierciedlenie w stronnictwach, które uformowały się w zborze. Jestem wdzięczny Bogu za to, czego Duch Święty dokonał pewnego dnia dla tych skłóconych wyznawców.

Pewnego sabatu, po poruszającym kazaniu, ze łzami w oczach dwaj skłócony bracia uściskali się i zburzyli dzielący ich mur. Było to błogosławione doświadczenie dla całego zboru. Zaufanie zostało przywrócone. Gdy jesteśmy pewni szczerości człowieka, to nawet jeśli nie do końca zgadzamy się z jego poglądami, możemy mu ufać. Ufność sprawia, że cenimy braci, wierzymy w szczerość ich motywów.

Ellen White radzi wyznawcom Kościoła: „Powodzenie dzieła zależy od naszej miłości do Boga i bliźnich. Kiedy wśród wyznawców Kościoła występuje harmonijne współdziałanie, kiedy miłość i ufność objawiają się między braćmi, wówczas w naszym dziele przejawiać się będą siła i moc” (*Testimonies to Ministers*, s. 188).

„Miłość i ufność”, które „objawiają się między braćmi” przyniosą powodzenie i moc naszemu dziełu.



ufności waszej

Ponieważ szatan nie jest zadowolony z sukcesów w sprawach Bożych, wszelkimi sposobami usiłuje zniszczyć ducha ufności wśród naszych przywódców. Wśród naszych wyznawców wyszukuje ludzi, którzy zaczynają niszczyć reputację i zaufanie. „Szatan wie, że jeśli uda mu się nastawić brata przeciwko bratu w Kościele i w służbie kaznodziejskiej, wówczas niektórzy tak się zniechęcą, iż opuszczą swoje miejsce służby” (*Testimonies to Ministers*, s. 189).

Jakież to smutne, że niejednokrotnie nieuprzejmość i brak zaufania łamią serca i przynębiają ducha do tego stopnia, że ludzie porzucają służbę, a nawet odchodzą z Kościoła! Jakże bardzo potrzebujemy dzisiaj zaufania wśród naszych braci w naszych zborach.

Żyjemy w czasach pełnych napięć i problemów. Podejrzliwość targa umysłami przywódców świata. Cokolwiek jedni zaproponują, inni z pewnością zakwestionują. Obie strony przypisują sobie nawzajem złe intencje. Napięcia i waśnie nękać ludzkość w wielu rejonach świata. Denerwujące i przerażające jest to, że taki brak ufności panuje wśród przywódców świata. O ileż bardziej jednak należy ubolewać, kiedy nieufność wkrada się między tych, którzy służą w dziele Bożym. Ruch adwentystyczny ma zasięg międzynarodowy. Łączy w sobie ludzi o różnych kolorach skóry, typach osobowości i usposobieniu. Jakże ważne jest dla nas to, byśmy zawsze pamiętali, że bez względu na pochodzenie etniczne czy kulturowe wszyscy jesteśmy adwentystami. Jako naśladowcy Jezusa Chrystusa musimy pielęgnować wśród nas wzajemne zaufanie.

Żyjąc w najważniejszym okresie historii świata i Kościoła, gdy spory, napięcia i podejrzliwość wszelkiego rodzaju mnożą się wokół nas i są upowszechniane przez media, zarówno poza Kościołem, jak i w nim, powinniśmy bacznie zwrócić uwagę na Boże przesłanie do nas:



„Nie porzucajcie więc ufności waszej”. Nie wolno nam pozwolić, by nieufność czy podejrzliwość świata wobec nas udzieliła się naszym zborom. Nie wolno nam wątpić nawzajem w swoje motywy. Pastorzy i starsi zboru, którzy noszą naczynia Pańskie w tym doniosłym czasie, powinni wierzyć sobie nawzajem.

„Pielęgnujmy ducha ufności wobec naszych braci” (*tamże*, s. 500). ✓

Joel Sarli

Idealny przywódca

Podczas spotkania namiotowego Diecezji Południowej w Rio de Janeiro w Grassaí, na północnym wybrzeżu stanu Rio de Janeiro, w pobliżu ujścia rzeki Paraíba do Sul, w Brazylii, sześcioro wyznawców z różnych zborów wyraziło swoje opinie o tym, jak przywódcy zboru mogliby lepiej wykonywać swoje obowiązki.

W ankiecie wzięły udział następujące osoby:

Luiz Vieira Alves da Silva, lat 60, ze zboru w Belclima,

Náddia da Cruz Merreiros, lat 39, ze zboru College,

Clélia Schulz, lat 48, ze zboru Barra Mansa,

Davi Roberto França, lat 24, ze zboru w Meier,

Anildo Agostini i **Lindoia Marinho Baptista**, aktywiści kościelni działający na terenie stanu Rio Grande do Sul w Brazylii.

Pytanie: Jakie są trzy najważniejsze cechy, które powinien mieć przywódca w twoim zborze?

Clélia: Zaangażowanie w dzieło Boże, przyjazne nastawienie do wyznawców i szczerowość w przyjaźni.

Davi: Prawdziwe nawrócenie, pokora i świadomość pełnej zależności od Boga w pełnieniu swych zadań.

Anildo: Poświęcenie i umiejętność dobrej komunikacji, aby umiał słuchać tych, którymi ma kierować.

Lindoia: Uprzejmość, wierność i panowanie nad sobą.

Pytanie: Według ciebie, co powinno być najważniejszym zadaniem starszego zboru?

Luiz: Umacnianie jedności wśród wyznawców, począwszy od dzieci, a skończywszy na osobach starszych.

Náddia: Prowadzenie zboru do pełniejszego doświadczenia z Chrystusem.

Clélia: Promowanie programów kościelnych, zapraszanie dobrych mówców i angażowanie poszczególnych działów zboru do pracy ewangelizacyjnej.

Davi: Wspieranie pastora w duchowym i administracyjnym przywództwie w zborze.

Anildo: Pomaganie wyznawcom w ich duchowych potrzebach i praca dla jedności zboru oraz wspieranie wszystkich działów.

Lindoia: Duszpasterska opieka nad trzodą Bożą.

w Kościele

Pytanie: Jakiego rodzaju kazania chciałbyś słyszeć częściej?

Luiz: Kazania o Bogu jako naszym Odkupicielu, Sędzi i współczującym Ojcu. Tematy, które pomagają chrześcijanom rozumieć konflikt między ciałem a duchem oraz jak możemy zwyciężyć.

Náddia: Kazania wywyższające Chrystusa jako naszego Zbawiciela i Pana. Poselstwo stosowne do potrzeb słuchaczy.

Clélia: Kazania zawierające rady dla młodych małżeństw, jak wychowywać dzieci. Wielu rodziców potrzebuje pomocy w tym zakresie.

Davi: Duchowe kazania prowadzące wyznawców do zrozumienia swoich błędów i do skruchy.

Anildo: Kazania docierające do grzesznika i pokazujące, jak możemy trwać w Jezusie. Kazania pomagające zborowi żyć zgodnie z zasadami naszej wiary.

Lindoia: Chrystocentryczne kazania, które niosą nadzieję i ukazują miłość Jezusa do grzeszników.

Pytanie: Co jest największą potrzebą przywództwa we współczesnym Kościele?

Luiz: Jedność.

Náddia: Łączność z Bogiem.

Clélia: Potrzeba szkolenia przywódców, aby lepiej wykonywali swoją pracę. Bardzo brakuje przywódców, którzy pomagiliby wyznawcom w rozwoju.

Davi: Modlitwa.

Anildo: Lepsza znajomość naszych zasad wiary oraz wyważenie w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw zboru.

Lindoia: Więcej łączności z Jezusem.

Pytanie: Jakiej rady udzielilibyś przywódcy, aby jego zбір mógł wzrastać?

Luiz: Promować różne służby w zborze, angażując większą liczbę wyznawców.

Náddia: Nie tracić z oczu Jezusa, który przyszedł na ten świat, by wypełnić misję ratowania zgubionych.

Clélia: Słuchać wyznawców jako tych, którzy potrzebują pomocy, a nie jedynie zwracać uwagę na ich błędy. Wyznawcy powinni być traktowani przez duchowych przywódców z większą miłością i współczuciem.

Davi: Rozwijać pomiędzy poszczególnymi działami pracę, w której znajdą miejsce dla siebie nowi wyznawcy, stając się częścią nowej rodziny, do której się przyłączyli.

Anildo: Powtórzę słowa Pawła z I Tym. 4,16: „Pilnuj siebie samego i nauki, trwaj w tym, bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych, którzy cię słuchają”.

Lindoia: Więcej zrozumienia, miłości i odpowiedzialności za odkupionych ludzi.

Kazanie,

Kiedy kaznodzieja ma chrystocentryczny cel, wówczas Duch Święty będzie go prowadził podczas przygotowania i wygłaszania poselstwa, niosąc błogosławieństwo zborowi.

P przed laty w pewnym programie sportowym w telewizji przedstawiono ciekawą relację z wyścigów psów. Kiedy zwierzęta zostały wypuszczone z boksów startowych, po torze ruszyła maszyna, prowadząca przed biegnącymi psami sztucznego królika. To sprawiło, że psy biegły z całych sił, by dopaść ofiarę. Prędkość poruszania się maszyny dyktowała tempo wyścigu. Tym razem człowiek obsługujący maszynę najwyraźniej się zagapił, bo jeden z psów schwycił królika. Pies musiał być bardzo zdziwiony, kiedy spod rozdartego futra posypały się trociny. Zawiedziony porzucił wyścig, a po chwili pozostałe psy poszły za jego przykładem.

Czy to możliwe, że niektórzy kaznodzieje przygotowują i wygłaszają swoje kazania dążąc do fałszywych celów? Czy to możliwe, że niektórzy biegną na darmo i uderzają na oślep, bez wyraźnie określonego celu? Dlaczego niektórzy kaznodzieje pod koniec nabożeństwa czują, że ich kazanie nie dotarło do ludzi? Dlaczego niektórzy podczas kazania odczuwają pustkę i bezużyteczność? Aby kazanie dotarło do słuchaczy, kaznodzieja musi wyjść naprzeciw trzem potrzebom: potrzebie wiedzy, potrzebie przygotowania i potrzebie zastosowania.

Wiedza

Kaznodzieja musi posiadać wiedzę na temat człowieka i jego podstawowych potrzeb — jego wyizolowania, finansowych trudności, problemów rodzinnych i zdrowotnych. Niepewność teraźniejszości, winy przeszłości i lęk przed przyszłością to podstawowe zmartwienia współczesnego człowieka.

Kaznodzieja musi także znać szczególne potrzeby swojego zboru. W każdym spotkaniu uczestniczą ludzie, którzy przychodzą ze swoimi problemami i szukają balsamu na swoje zranienia. Program odwiedzin i doradztwo w sprawach duchowych to inne sposoby, przez które kaznodzieja może poznawać wyznawców i ich osobiste problemy, identyfikując te kwestie, które należy omówić podczas przedstawiania poselstwa.

Inną metodą, którą można zastosować z dobrym skutkiem, jest określenie w każdym zborze, jakie kwestie doktrynalne nastroją wyznawcom problemów ze zrozumieniem. Dzięki anonimowej ankiecie, przeprowadzanej okresowo (np. raz na kwartał albo raz do roku), pastor może ocenić swój zbiór i dobrać odpowiedni duchowy pokarm podawany każdego tygodnia.

które ma *cel*

Jeśli kaznodzieja nie zna potrzeb swoich słuchaczy, to prawdopodobnie jego kazania są jak pociski wystrzeliwane na oślep, w nadziei, że przypadkiem trafią do celu.

Przygotowanie

Przygotowanie obejmuje trzy potrzeby: : przygotowanie kaznodziei, poselstwa i dodatkowych materiałów.



może spowodować wiele szkody. Nadmierna gestykulacja, i zbyt częste podnoszenie głosu także mogą zepsuć wystąpienie. Takie elementy rozpraszają uwagę słuchaczy, tak iż przesłanie kazania nie dociera do nich.

Nie należy lekceważyć nabywania umiejętności oratorskich. Uczymy się przez praktykowanie. Żaden wielki mówca nie urodził się z umiejętnością przemawiania, ale stał się nim dzięki osobistemu wysiłkowi i praktyce.

Przygotowanie poselstwa

Osobiste przygotowanie

Sposób, w jaki kaznodzieja występuje przed słuchaczami wspomaga albo ogranicza skuteczność jego poselstwa. Osobiste przygotowanie człowieka, którym Bóg posłuży się jako swoim narzędziem, obejmuje łączność z Bogiem przez Jego słowo, jak również dobrą reputację w zborze i społeczeństwie. To znaczy, że kaznodzieja musi żyć zgodnie z tym, co głosi i czego naucza. Dawno już minęły te czasy, kiedy szanowało się ludzi za wiedzę i elokwencję. Życie rodzinne, związki międzyludzkie i uczciwość w sprawach zawodowych mogą podkreślić albo udaremnić wpływ kazania. Kazanie pozbawione poparcia w praktycznym życiu znieweczyło talent wielu dobrych kaznodziejów.

Innym aspektem osobistego przygotowania jest czytanie. Kaznodzieja musi posiadać rozległą wiedzę. Powinien czytać sporo zwłaszcza na temat bieżących wydarzeń. Możemy tu zastosować zalecenie apostoła Pawła: „Wszystkiego doświadczajcie, co dobre, tego się trzymajcie” (I Tes. 5,21). Jeśli potrzebują tego wyznawcy, to tym bardziej kaznodzieja.

Jeśli chodzi o wygląd, to należy dobrać strój odpowiedni do środowiska i klimatu. Czasami źle dobrany ubiór

Dobrą ilustracją przygotowania kazania jest przygotowywanie smacznego posiłku przez kucharza. Sposób, w jaki kucharz wybiera składniki, jest podobny do tego, w jaki kaznodzieja przygotowuje wystąpienie. Powinien czytać dobre książki, by zgromadzić niezbędną wiedzę; następnie musi dokonać wyboru rodzaju kazania, jakie chce wygłosić; musi wiedzieć, jakiego rodzaju kazanie najlepiej odpowiada jego stylowi kaznodziejskiemu; musi dołożyć starań, by dążyć do celu, jakim jest karmienie trzody; wreszcie, musi zabrać się do dzieła.

Temat kazania należy wybierać w duchu modlitwy, z pragnieniem zaspokajania potrzeb słuchaczy. Zamierzeniem jest, by kazanie, uzupełnione innymi informacjami, stało się mocnym narzędziem służącym docieraniu do słuchaczy. Każda część kazania zasługuje na uwagę: wprowadzenie, część zasadnicza podzielona na poszczególne punkty, a także zakończenie zawierające apel. W materiałach takich jak: komentarze biblijne, słowniki i konkordancje, kaznodzieja musi szukać informacji, by zrozumieć wybrane teksty biblijne. Wskazane jest także korzystanie z różnych przekładów Pisma Świętego.

Wystąpienie nie mające należytych biblijnych podstaw nie jest kazaniem Słowa. Można je nazwać czymkolwiek, ale

nie kazaniem. Wielu kaznodziejów wypowiada zza kazalnicy rozmaite dziwne poglądy, a najdziwniejsze jest to, że swoje wystąpienia nazywają kazaniem.

Należy unikać nadmiernego posługiwania się wszelkimi innymi materiałami. Jeśli jakieś źródło powinno być cytowane w większym stopniu niż inne, to źródłem tym musi być Biblia. W przeszłości wiele szkody wyrządzono wskutek przesady w cytowaniu wypowiedzi Ellen G. White. Niektórzy kaznodzieje popadali w taką skrajność w tej kwestii, iż niejednokrotnie nie otwierali Biblii podczas kazania. Wydaje się, że obecnie popadamy w drugą skrajność. Pisma uważane za natchnione zostały odsunięte na bok, a niektórzy kaznodzieje zachowują się tak, jakby nie istniały, albo jakby ich cytowanie było niestosowne. Narzędzia te powinny być używane w celu wyjaśniania tego, co biblijni pisarze chcieli przekazać pierwszym czytelnikom, a następnie muszą nam pomóc zrozumieć, co oznacza tekst biblijny dla nas. Jeśli nie znajdziemy współczesnego zastosowania tekstu biblijnego, to nie należy go cytować w czasie kazania.

Co do czasu trwania kazania, z zasady uważa się, że nie zegar powinien go wyznaczać. Długie kazanie to takie, którego końca słuchacze nie mogą się doczekać, zaś krótkie to takie, po którym słuchacze żałują, że już się skończyło. Jednak trzydzieści minut to miara, której dobrze jest się trzymać.

Przygotowanie dodatkowych materiałów

To prawda, że dawniej kaznodzieje posługiwali się niemal wyłącznie głosem i gestykulacją. Niewiele dodatkowych elementów stosowano w kazaniu — zazwyczaj tylko muzykę.

Jednak obecnie kaznodzieja ma do dyspozycji cały szereg środków technicznych. Tak pastory, jak i starsi zboru muszą sobie zdawać sprawę ze zmian zachodzących w społeczeństwie. Sposób, w jaki społeczeństwo reaguje na te zmiany wymaga, byśmy i my na nie reagowali. Projektor ze slajdami, który z powodzeniem sprawdzał się przed laty, dzisiaj jest już przeżytkiem. Kasety wideo i komputery połączone z rzutnikiem są narzędziami współczesnego młodego pokolenia, zwiększającymi wpływ poselstwa.

Muzyka, jako element sprzyjający podejmowaniu decyzji, nie zawsze jest mądrze i należyście wykorzystywana. Kaznodzieja może, z pomocą osoby odpowiedzialnej za oprawę muzyczną, połączyć głoszone poselstwo z tłem muzycznym i pieśniami w taki sposób, aby wywrzeć pełniejsze wrażenie na słuchaczach.

Jezus z wielkim powodzeniem posługiwał się ilustracjami czerpanymi ze świata przyrody i codziennego życia.

Stosownie do środowiska i nawiązujące do tematu ilustracje są jak okna, przez które wpada światło pozwalając

słuchaczowi zrozumieć przesłanie. Jest wiele książek ze słownymi ilustracjami zaczerpniętymi z życia, gotowymi do wykorzystania. Nie należy posługiwać się nimi, jakby były oryginalne, bo być może ktoś już wcześniej wykorzystał je w kazaniu, a wtedy zaufanie słuchaczy do kaznodziei zostanie utracone. Najlepszymi ilustracjami do kazania są te, które kaznodzieja czerpie ze swojego osobistego doświadczenia i codziennego życia.

Ilustracji należy używać w sposób rozsądny. Budynek składający się z samych okien nie ustałby się, gdyż byłby pozbawiony konstrukcji nośnej. Należy unikać anegdot opowiadanych jedynie w celu doprowadzenia słuchaczy do śmiechu, gdyż celem kazania nie jest dostarczenie ludziom rozrywki. Należy także unikać ilustracji ujawniających pewne informacje na temat wyznawców przekazane kaznodziei w zaufaniu. Aby nie doprowadzać do krępujących sytuacji, kaznodzieja musi uzyskać zgodę wyznawcy, zanim posłuży się jego przykładem w kazaniu.

Zastosowanie

Kiedy mówca i przesłanie są już przygotowane, należy rozważyć kolejny czynnik niezbędny dla skuteczności kazania. Jak zastosować przesłanie w danym zborze? Niektórzy ludzie słuchają pięknych wersetów biblijnych, a potem zadają sobie pytanie: Co te stare historie mają wspólnego z moimi problemami?

Przed kaznodzieją stoi wyzwanie dotarcia do zgromadzenia. Kazanie jest kazaniem jedynie wtedy, kiedy spełnia swoją misję. Poniższe definicje rozszerzają powyższe założenie. „Kazanie musi pocieszać strapiionych i wprawiać w zakłopotanie pewnych siebie”. „Kazanie nie jest sztuką dla sztuki, ale kawałkiem duchowego chleba, który musi nadawać się do spożycia”. Klasyczna definicja według Pattisona wyróżnia się swoją zwięzłością i symetrią: „Kazanie jest werbalnym wyrażeniem boskiej prawdy, obliczonym na przekonanie słuchacza”.

Trzy zasadnicze elementy kazania to temat czyli materia kazania (prawda), metoda (werbalne wyrażenie) i cel do osiągnięcia (przekonanie). Jeśli słuchacze nie czują się nasyćeni i zmotywowani do pokonania przeciwności, to czas, który poświęcili oraz nadzieja, którą zainwestowali w słuchanie kazania zostały zmarnowane. Aby osiągnąć cel kazania, konieczne są trzy elementy: przyciągnięcie uwagi słuchaczy, zastosowanie biblijnego przesłania we współczesnym kontekście i poprowadzenie słuchaczy do decyzji.

Przyciągnięcie uwagi słuchaczy

Nie jest łatwo przyciągnąć uwagę zgromadzenia na trzydzieści minut, nawet jeśli jest się doświadczonym kaznodzieją. Zwłaszcza po wcześniejszym półtoragodzinnym programie szkoły sobotniej zadanie to wydaje się wręcz niemożliwe. Dlatego kaznodzieja musi użyć wszelkich dostępnych środków, by zostać wysłuchanym i zrozumianym.

Nie sposób pozyskać pozytywne zainteresowanie dziecka, kiedy straszy się je karą. Jest to możliwe jedynie wtedy, kiedy obieca się mu nagrodę. Czy z dorosłymi jest inaczej? Otóż w naturalny sposób wyrażają oni uwagę, kiedy temat kazania jest zbieżny z ich zainteresowaniami i przedstawiany w ciekawy sposób. Poza tym słuchacze muszą być przekonani, że kazanie jest warte ich wysiłku. Muszą zostać skłonieni do twierdzącej odpowiedzi na pytanie: Czy skorzystam na tym, że będę słuchał pastora przez najbliższe pół godziny? Nikt nie zniesie nudnego kazania albo kaznodziei mówiącego monotonnym głosem.

Zastosowanie przesłania

Kolejnym wyzwaniem stojącym przed kaznodzieją jest to, jak uczynić kazanie współczesnym. Aby kazanie było na czasie, musi być stale nowelizowane, jeśli zostało opracowane jakiś czas wcześniej. Najlepszą zmianą w kazaniu jest nadanie mu aktualnego wydźwięku i użyteczności. Kaznodzieje są jedynymi ludźmi na świecie, którzy wierzą, że ludzie przychodzą do zboru, by poznać szczegóły starożytnych dziejów. Prawda jest taka, że niewielu kaznodziejów interesuje się tematami, które są najbardziej podobne ludziom współczesnym. Wielu wygłasza kazania tylko dlatego, że trzeba czymś wypełnić program.



Kaznodzieja musi mieć na myśli dobro słuchaczy. Jeśli nie myśli o nich, to nigdy nie znajdzie boskiego rozwiązania ludzkich problemów. Każdy, kto słucha kazania, staje wobec jakiegoś problemu, a kaznodzieja ma okazję, by uczynić biblijne przesłanie realnym dla słuchaczy. Ludzie są zainteresowani słuchaniem tego, co dotyczy ich potrzeb. Jednak muszą także usłyszeć to, co Bóg chce im powiedzieć. To

jest podwójne zadanie kaznodziei — mówić to, co Bóg chce przekazać ludziom, a jednocześnie wychodzić naprzeciw ludzkim potrzebom.

Prowadzenie do decyzji

Wreszcie, jak powinieneś prowadzić słuchaczy do pozytywnej decyzji opowiedzenia się za prawdą, którą przedstawiłeś w kazaniu? Frustrującym doświadczeniem byłoby dotrzeć do końca kazania i nie wiedzieć, co zrobić dalej. Wszystkie kazania powinny się kończyć apelem do słuchaczy, ale musisz być świadomy ich reakcji, aby skierować do nich właściwe wezwanie. Kaznodzieja, który posługuje się określonego typu apelem, może zamęczyć swoich słuchaczy. Kiedy ludzie nie nadążają za tematem, albo są zmęczeni słuchaniem, mogą odczuwać pokusę, by odpowiedzieć na apel do podjęcia decyzji i uwolnić się od niezасłużonej kary.

Apel nie musi koniecznie być umieszczony na końcu kazania. Powinien być raczej rozłożony stopniowo w całym kazaniu, zmuszając słuchacza do zastanowienia: „Co powinienem czynić wobec przedstawionych faktów?” Musimy pamiętać, że niektórzy słuchacze słyszą być może ostatnie kazanie w swoim życiu. Jakiego rodzaju kazanie wygłosiłbyś, gdybyś wiedział, że wśród zgromadzonych jest ktoś, kto nie usłyszy już więcej żadnego kazania?

Chrystus w centrum

Ogólną zasadą jest to, że kiedy ludzie udają się do zboru, chcą się czegoś dowiedzieć. Kiedy kaznodzieja przygotowuje się do wygłoszenia kazania, musi pokonać wszelkie przeszkody, by sprostać i temu wymogowi. Wszyscy kaznodzieje, czy początkujący, czy doświadczeni, mogą się uczyć osiągania celu swojego wystąpienia.

Chrystus musi być w centrum każdego kazania. Jeśli najważniejszą troską kaznodziei jest przedstawienie Chrystusa, słuchacze z pewnością otrzymają to, czego potrzebują, a cele zostaną osiągnięte. Trudno liczyć na to, że osiągnie się cel kazania, jeśli wcześniej nie ma się odpowiedniego planu i przygotowania. Jednak nawet najlepsze przygotowania bez Chrystusa w kazaniu nie przyniosą dobrych wyników. ✓

Aroldo F. de Andrade

Autor jest sekretarzem do spraw kaznodziejskich w Diecezji Rio de Janeiro, w Brazylii.

Czy adwentyści powinni się martwić

Ruch charyzmatyczny wywarł znaczący wpływ na chrześcijaństwo w XX wieku. Swoje pentekostalne stadium rozpoczęła 1 stycznia 1901 roku w nowo otwartym kolegium biblijnym w Topeka, w stanie Kansas oraz podczas słynnego spotkania na Azusa Street w Los Angeles w kwietniu 1906 roku, prowadzonego przez afro-amerykańskiego pastora Williama J. Seymoura. Pierwszoplanową cechą ruchu charyzmatycznego w jego pentekostalnym stadium jest „mówienie językami” (glossolalia), które zwolennicy ruchu utożsamiają z chrztem Duchem Świętym¹.

Obecnie twierdzi się, że od 100 do 372 milionów chrześcijan należy do różnych form ruchu charyzmatycznego na całym świecie². Są to niewątpliwie liczby imponujące.

Trzy fale ruchu charyzmatycznego

Już w 1983 roku C. Peter Wagner, profesor wzrostu kościoła w School of World Mission w Fuller Theological Seminary w Kalifornii mówił o „trzeciej fali” wylania Ducha Świętego. Wzbudził on spore zainteresowanie swoją identyfikacją trzech fal przejawów działania Ducha Świętego w XX wieku.

Pierwsza fala. „Pierwsza fala” odnosi się do ruchu pentekostalnego, do którego zalicza się typowe denominacje „mówiące językami”, a rozpoczęła się ona w roku 1901. Wagner mówi: „Pierwsza fala tego wylania Ducha Świętego miała na celu zainicjowanie i rozwój ruchu pentekostalnego [charakteryzującego się glossolalią] już na początku tego stulecia. Drugą falą był ruch charyzmatyczny, który rozpoczął się około roku 1960. Obie te fale zainicjowały lawinowy rozwój Kościoła. Ręka Boża spoczywa na nich w nadzwyczajny sposób”³.

Druga fala. „Druga fala” to „charyzmatyczny ruch odnowy”, zwany także neopentekostalizmem, pod wpływem którego mówienie językami przyjęło się w wielu niepentekostalnych Kościołach i stało się kluczowym zjawiskiem charyzmatycznym w tych wyznaniach. Fala ta zaczęła się w latach sześćdziesiątych XX wieku, kiedy luteranie, baptyści, metodyści, prezbiterianie, episkopaliści, mennonici,

wyznawcy Kościoła Chrystusowego, wyznawcy Zjednoczonego Kościoła Chrystusowego oraz wyznawcy wielu innych tradycyjnych kościołów zaczęli przejmować mówienie językami, czyli glossolalię.

W 1967 roku charyzmatyczne mówienie językami pojawiło się także w Kościele Rzymskokatolickim i uzyskało wsparcie księży, zakonnic, biskupów, a nawet samego papieża⁴.

Okolo 1970 roku adwentyści, w tym zwłaszcza młodzi ludzie świadczący o swojej wierze na plażach Kalifornii, zaczęli się spotykać z penetekostalnymi charyzmatykami. Niektórzy z adwentystów po nałożeniu rąk zaczęli „mówić językami”. Zaalarmowana tym Generalna Konferencja powołała komitet, który spotkał się w Georgii i opracował raport wzywający do ostrożności wobec zjawiska glossolalii. W wyniku tego druga fala nie objęła adwentyzmu w szerszym zakresie. Ruch odnowy charyzmatycznej na tym etapie nie stał się szczególnym znakiem Kościoła Adwentystycznego.

Jak wspomnieliśmy, jednym z podstawowych teologicznych wyróżników drugiej fali i jej szczególnym znakiem jest doświadczenie „chrztu Duchem Świętym”⁵ objawiające się glossolalią. Poza tym jednak rozwinął się także nowy element.

Nowy element

Wagner zauważa nowy element w drugiej fali, mówiąc: „W latach siedemdziesiątych XX wieku zaczęło się rozwijać nowe i niezwykle ważne zjawisko [jako element drugiej fali], a mianowicie pojawiły się wolne, niezależne zbory i wspólnoty, działające jako minikościoły”⁶. Jest to pośrednie przyznanie racji twierdzeniu, że ruch odnowy charyzmatycznej — „druga fala”, czasami zagrażała jedności wyznań, prowadząc do powstawania małych wyznań chrześcijańskich, które przybierały własny kształt. Adwentyści nie zostali dotknięci tym zjawiskiem.

Trzecia fala. Według Wagnera, obecnie żyjemy w etapie „trzeciej fali” ruchu charyzmatycznego. Ta fala zaczęła się na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. David Barrett, charyzmatyczny angikański radaktor World Christian Encyclopedia, wierzy, że w 1987 roku było na świecie 27 milionów uczestników „trzeciej fali”⁷.

z powodu *ruchu* *charyzmatycznego?*

Trzecia fala ma pewne szczególne cechy doktrynalne, praktyki kościelne i doświadczenia. Co do doktryny, Wagner wskazuje, że „dwa główne źródła danych [teologicznych i doktrynalnych] to Biblia i chrześcijańskie doświadczenie”⁸.

Znaczące „i”

Właśnie, to znaczące „i”! Bardzo wiele mówi ono o teologicznych metodach stosowanych przez przedstawicieli trzeciej fali. To „i” wskazuje, że według nich Biblia nie jest jedynym źródłem nauki i praktyki. Trzecia fala nie różni się w tej kwestii od pierwszej i drugiej fali ruchu charyzmatycznego. Podobnie katolicy mają „Biblię i tradycję”. Karl Barth nazwał to „i” w katolicyzmie „przeklętym katolikiem »i«”⁹, ponieważ tradycja stała się dominującym czynnikiem w kształtowaniu teologii. Podobnie możemy określić, co jest dominującym czynnikiem kształtującym ruch charyzmatyczny.

Czy adwentyści mogą kupić to charyzmatyczne „i”? Chrześcijańskie doświadczenie jest źródłem pragmatyzmu, który ma tendencje do wypierania Pisma Świętego jako głównego źródła zarówno w ruchu pentekostalnym, jak i neopentekostalnym. Czy adwentyści powinni podążać śladem charyzmatyków? Z punktu widzenia metodologii, teologii, doktryny i praktyki adwentyści pozostali wierni swojemu dziedzictwu, zgodnie z którym jedynym źródłem wiary jest Biblia. We wszystkim w co wierzymy, wszędzie i na każdy temat, musimy pozostać na gruncie naszego jedynego autorytetu: „Bóg chce mieć na ziemi lud, który jedynie Biblię uznaje za podstawę wszelkich nauk i reform”¹⁰.

Doktrynalnie trzecia fala różni się od dwóch pierwszych, gdyż nie twierdzi, że każda osoba dotknięta przez Ducha Świętego musi mówić językami, aby dowieść, że Duch Święty działa na nią. Może mówić językami lub nie. Ważniejsze jest „napelnienie” Duchem Świętym¹¹. Mówienie językami, szczególnie znak pentekostalizmu i ruchu charyzmatycznego w pierwszej i drugiej fali, nadal jest uważane za duchowy dar, ale w trzeciej fali „mówienie językami nie jest wywyższone ponad żaden inny dar”¹².

Akcent trzeciej fali

Tak więc musimy sobie odpowiedzieć na pytanie: Czy istnieje jakiś szczególny dar duchowy akcentowany w „trzeciej fali” odnowy charyzmatycznej? Czy występuje taki szczególny akcent? Wagner, jeden z głównych rzeczników „trzeciej fali”, potwierdza, że „można zostać napełnionym Duchem Świętym i służyć za pomocą darów duchowych w mocy, będąc narzędziem uzdrawiania chorych i wyrzucania demonów, a jednocześnie nie mówić językami”¹³. Tak więc nowy akcent to modlitwa mocy.

Nawiązanie Wagnera do służenia „w mocy” zasługuje na uwagę dlatego, że łączy się z „ewangelizacją mocy”, której pionierem i wiodącym zwolennikiem był John Wimber¹⁴. Wimber przyłączył się do profesora Wagnera w prowadzeniu słynnego kursu „MC510: Signs, Wonders and Church Growth” w Fuller’s School of World Mission na początku 1982 roku¹⁵. W tym czasie Wagner cierpiał od lat z powodu nadeśnięcia i leczył się na tę chorobę. Podczas kursu John Wimber modlił się o uzdrowienie profesora Wagnera, nakładając nań ręce.

Wagner został uzdrowiony i również zaangażował się w takie modlitwy. Sprawozdaje on: „Zacząłem nakładać ręce na chorych i uczyć się, jak służyć im w imieniu Jezusa. (...) Wkrótce modlitwa za chorych stała się nieodłączną częścią mojego chrześcijańskiego życia, choć wtedy jeszcze nie miałem daru uzdrawiania”¹⁶. Wyjaśnia następnie, że w 1984 roku, „dwa lata po zmianie mojej postawy [z widza na uczestnika]¹⁷, Bóg dał mi dar uzdrawiania”¹⁸. Wagner uczy teraz, że „wszyscy chrześcijanie mają za zadanie nakładanie rąk na chorych, aby Bóg mógł się posługiwać nimi jako narzędziami uzdrowienia”¹⁹.

Wagner nakłada ręce na swoich studentów, aby otrzymali Ducha Świętego. Podobno niektórzy adwentyści-pastorzy brali udział w takiej modlitwie, podczas której profesor Wagner nakładał na nich ręce. Wagner wierzy, że „każdy chrześcijanin powinien aktywnie brać udział w służbie nakładania rąk na chorych i modlitwie o ich uzdrowienie”. Píše: „Nie sądzę, by miało to być ograniczone do duchownych, starszych zboru czy innych przywódców, a nawet do tych, którzy posiadają dar uzdrawiania”²⁰. Wagner zgadza



mierze jest zgodny z Wagnerem. Jednak postrzega trzecią falę „nie tyle jako następną falę, ile jako kolejne stadium rozwoju odnowy charyzmatycznej”²⁴. Jest to zatem rozszerzenie albo kolejne stadium drugiej fali.

Trzy obszary zmian

Wimber opisuje to „kolejne stadium” (trzecią falę, według Wagnera) jako to, w którym „ruch charyzmatyczny zapuścił korzeń, zagłębiając się w strukturę kongregacyjną, liturgię i teologię”²⁵. W tych trzech obszarach — strukturze kongregacyjnej, liturgii i teologii — ruch odnowy charyzmatycznej wydaje się wpływać na niektóre zbory adwentystyczne.

Struktura kościelna. Podobnie jak ruch odnowy charyzmatycznej doświadczył wyłonienia się wolnych charyzmatycznych zborów niezależnych od ich korzeni wyznaniowych, tak, że niektóre zbory adwentystyczne lekce-

ważąco odnoszą się do swojej więzi z Kościołem Adwentystów Dnia Siódmego.

Niektóre zbory przybierają nazwy nie świadczące o ich związku z adwentyzmem dnia siódmego lub świadczące tylko w niewielkim stopniu. Inne przejawy kongregacyjnego, niezależnego stanowiska to obserwowane w niektórych zborach ograniczenie użycia dotychczasowego śpiewnika kościelnego, tolerowanie a nawet promowanie praktyk stylu życia odmiennych od przyjętych w Kościele Adwentystycznym oraz zaniedbywanie głoszenia szczególnego poselstwa Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego. Czy niektóre zbory adwentystyczne funkcjonują już jako niezależne wyznania?

Liturgia. Wimber zwraca uwagę, jak „kolejne stadium” wpłynęło na liturgię kościelną. „Najpierw odnowa charyzmatyczna [w swoim »kolejnym stadium«] wprowadziła nowe formy nabożeństwa z zastosowaniem tańca, teatru, innowacyjnych pieśni i (w niektórych przypadkach) śpiewania językami. Żywa, radosna muzyka jest jednym z najważniejszych wkładów ruchu charyzmatycznego w Kościele”²⁶. Czy te elementy przeniknęły do zborów adwentystycznych? Wystarczy się przyjrzeć używanym instrumentom i przysłuchać muzyce granej i śpiewanej w zborach. Nie jest zupełnie jasne, czy kołysanie towarzyszące śpiewowi w niektórych zborach należy rozumieć jako „taniec” wymieniony przez Wimbera. Czy scenki przedstawiane podczas nabożeństwa należy rozumieć jako „teatr”? Przemianom uległy także szkoła sobotnia i druga część nabożeństwa.

Teologia. W teologii nacisk jest kładziony na miłość, przebaczenie i akceptację. Te trzy teologiczne tematy mają biblijne podstawy, ale Biblia podaje jeszcze inne podstawy

się z Johnem Wimberem w kwestii tzw. pięciu kroków w modlitwie za chorych²¹ stosowanych przez zwolenników trzeciej fali w ich zborach. Modlitwie za chorych w ruchu trzeciej fali może, choć nie musi, towarzyszyć posługiwanie się solą, oliwą, wodą święconą czy symbolami komunii świętej. Wagner zaleca, by w czasie modlitwy mieć oczy otwarte i obserwować, co dzieje się podczas modlitwy²².

Trzecia fala a ożywienie adwentystyczne

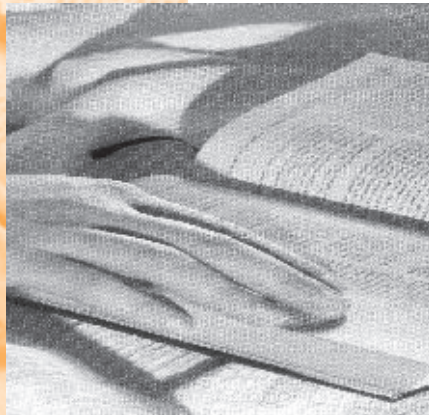
Powiedzieliśmy dość, by mieć podstawę do zrozumienia pewnych nowych zwyczajów w niektórych kościołach, gdzie modlitwa z nakładaniem rąk jest obecnie stałą praktyką. Nowy Testament w Jak. 5,13-16 wskazuje wyraźnie służbę modlitwy za chorych. Jednak nowotestamentowa rada dotycząca takiej modlitwy różni się od tego, co praktykowane jest w trzeciej fali. Nowy Testament mówi, że:

1. Osoba chora ma wezwać „starszych”, by modlili się za nią, a nie jakichkolwiek wyznawców, diakona czy inną osobę.

2. Należy użyć oleju do namaszczenia, a nie soli, święconej wody czy czegokolwiek innego.

3. Powinno nastąpić wyznanie grzechów i przyjęcie przebaczenia przez osobę chorą.

4. Modlitwa ma być zanoszona jako prośba, a nie „rozkaz”²³, jak w ewangelizacji mocy. Nowotestamentowa modlitwa za chorych i modlitwa mocy w trzeciej fali to nie to samo. Ogólnie rzecz biorąc, John Wimber w znacznej



prawdziwej wiary. Niektóre zbory przyjmują bardzo łagodne podejście do stylu życia młodych ludzi sukcesu i adwentyistów stojących poza głównym nurtem. Silna teologia wymaga silnej etyki; łagodna teologia wspiera łagodną etykę.

Jasne spojrzenie oparte na Piśmie Świętym

Głównym założeniem jest to, że istnieje współczesny ruch religijny o szerokim zasięgu, do którego wydają się należeć niektóre zbory adwentyistyczne. O ile się nie mylimy, w „trzeciej fali” (Wagner) czy „kolejnym stadium” (Wimber) ruch charyzmatyczny wywarł po raz pierwszy znaczący wpływ na Kościół Adwentyistów Dnia Siódmego. Czy tzw. zbory celebracyjne są właściwą odpowiedzią na zastój panujący w adwentyzmie w krajach wysoko rozwiniętych? Z jakich wzorców czerpane są style nabożeństwa w zborach adwentyistycznych? Z jakim „ogniem” igrają adwentyści? Jaki duch działa w przejawach mocy, na których się wzorują? Dokąd prowadzi ten ruch? Są to poważne i trudne pytania.

W co wierzymy. Wierzymy w działanie Ducha Świętego. Wierzymy w wylanie Ducha Świętego w czasie końca. Wierzymy w odnowę życia chrześcijańskiego. Wierzymy w ciepłe i przyjazne zbory. Wierzymy w światową ewangelizację, głoszenie „wiecznej ewangelii” trójjanielskiego poselstwa z czternastego rozdziału Objawienia Jana. Wierzymy, że Bóg powołał ruch adwentowy jako swoje szczególne narzędzie. Jest to ruch, w którym Duch Święty uzdolnił nas do głoszenia prawdy o powtórny przyjsciu Jezusa Chrystusa i do niezbędnego przygotowania na to wydarzenie w mocy i z przekonaniem. Takie zwiastowanie w mocy Ducha Świętego odmieni życie nawróconych i wyznawców. Wierzymy w biblijne szerzenie ewangelizacji. Wierzymy, że wielu uduchowionych ludzi odczuwa głód doświadczenia z Panem brakującego im we współczesnym Kościele. Wierzymy, że Kościół potrzebuje ożywienia i reformacji. Wierzymy, że jesteśmy letnią Laodyceą i potrzebujemy wpuścić do naszych zborów i naszych serc Tęgo, który stoi u drzwi, aby przemienił nasze cele, motywację i życie. Wierzymy, że, niestety, tysiące adwentyistów tracą kontakt z Kościołem, więc z miłością powinniśmy ich prowadzić z powrotem do trzody naszego Pasterza. Ale jak to zrobić?

Najlepszy sposób? Czy „trzecia fala/kolejne stadium” ruchu charyzmatycznego jest drogą, którą powinniśmy pójść? Co jeszcze przyniesie nam charyzmatyczna „trzecia fala”? Czy będzie to modlitwa za chorych praktykowana, głoszona i nauczana przez Wagnera w sprzeczności z wyraźnym nauczaniem Pisma Świętego? Czy będzie to glossolalia, tzw. „chrzest Duchem Świętym”, już sporadycznie występujący w adwentyzmie?²⁷ Co jeszcze przyniesie — charyzmatyczny ekumenizm i utratę naszej szczególnej tożsamości?

Lepszym i mądrzejszym podejściem byłoby studiowanie na nowo Słowa Bożego w szczerości i z modlitwą, a także czytanie pism posłannicy Pańskiej do Kościoła

Ostatków, jako mniejszego światła danego nam po to, byśmy docenili większe światło Pisma Świętego. Dawno temu prorok zwrócił się z pytaniem do przywódcy ludu Bożego (także potrzebującego ożywienia): „Izali nie masz Boga w Izraelu, iż się idziecie radzić Beelzebuba, boga Akkaronńskiego (...) jakoby Boga nie było w Izraelu, abyś się pytał słowa jego?” (II Król. 1,3.16 Biblia gdańska). To samo pytanie odnosi się do nas. W naszym duchowym głodzie, w naszym pragnieniu ożywienia i mocy z wysokości, szukajmy wskazówek w Słowie Bożym. W Piśmie Świętym znajdziemy nową siłę i boską moc, by odkrywać na nowo wolę Bożą dla Bożego ludu w czasach końca. Adwentyści są ludem Księgi, a Duch, który przemawia przez tę Księgę, odnowi nas za jej pośrednictwem. ✓

Gerhard F. Hasel

¹ Zob. Watson E. Mills, red. *Seeking in Tonques. A Guide to Research on Glossolalia*, Grand Rapids 1986.

² *Christianity Today*, 16 IX 1991, s. 52, sprawozdaje, że spośród 1,8 miliarda chrześcijan na świecie „około 372 miliony identyfikuje się jako charyzmatycy/penetekostałści”. Inne szacunkowe dane są znacznie skromniejsze.

³ C. Peter Wagner, *How to Have a Healing Ministry Without Making Your Church Sick*, Ventura 1988, s. 16.

⁴ Zob. E. D. O'Connor, C.S.C., „The Literature of the Catholic Charismatic Renewal 1967-1974”, *Perspectives on Charismatic Renewal*, red. E. D. O'Connor, Notre Dame/Londyn 1975, s. 145-184.

⁵ Larry Christenson, „Baptism with the Holy Spirit”, biuletyn wspólnoty charyzmatycznych chrześcijan w Zjednoczonym Kościele Chrystusowym, VI 1985, s. 1-3.

⁶ Wagner, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 21.

⁷ David Barrett, cyt. przez Wagnera, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 17.

⁸ Wagner, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 17.

⁹ Cyt. przez H. Künga, *Theologie im Aufbruch*, Monachium/Zurych 1987, s. 68.

¹⁰ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 1998, s. 412.

¹¹ John Wimber i Kevin Springer, *Power Evangelism*, San Francisco 1986, s. 148-151.

¹² Wagner, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 26.

¹³ *Tamże*.

¹⁴ John Wimber i Kevin Springer, *Power Evangelism*.

¹⁵ *See Signs & Wonders Today*, kompilacja redaktorów *Christian Life Magazine*, Wheaton 1983.

¹⁶ Wagner, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 50.

¹⁷ *Tamże*.

¹⁸ *Tamże*, s. 53.

¹⁹ *Tamże*, s. 55.

²⁰ *Tamże*, s. 212.

²¹ John Wimber, *Power Healing*, San Francisco 1987.

²² Wagner, *How to Have a Healing Ministry...*, s. 228.

²³ *Tamże*, s. 227, gdzie rozkazywanie jest wyraźnie zalecaną formą modlitwy.

²⁴ Wimber, *Power Evangelism*, s. 122.

²⁵ *Tamże*, s. 129.

²⁶ *Tamże*.

²⁷ Sprawozdano, iż w adwentyistycznym zborze celebracyjnym w Sydney, w Australii, wystąpiły przejawy glossolalii. Niedawno duży zbor w byłym Berlinie Wschodnim, choć nie zalicza się do zborów celebracyjnych, podzielił się w kwestii glossolalii, poczym jej zwolennicy ostatecznie opuścili Kościół Adwentyistyczny. W niektórych zborach adwentyistycznych we Włoszech i Francji także występują problemy związane z glossolalią.

Autor napisał ten artykuł będąc wykładowcą Starego Testamentu w Adventist Theological Seminary, Andrews University.



Zarządzanie

Słowo „szafarz”, odnoszące się do wszystkich stworzonych istot, jest powszechnie niezrozumiane, podobnie jak niezrozumiane jest pojęcie szafarstwa. Fakt ten najlepiej ilustrują słowa pewnej studentki teologii, która odważnie wyznała: „Kiedy profesor powiedział, że cztery godziny wykładowe poświęcimy omówieniu szafarstwa, zastanawiałam się, co teologia ma wspólnego z szafami!”

Ten brak zrozumienia jest udziałem wielu osób. Większość wyznawców utożsamia szafarstwo z oddawaniem pieniędzy, traktując je jako bolesne doświadczenie, a zatem słowo szafarstwo nie ma dla nich miłego wydźwięku. Kiedy w ogłoszonym wcześniej temacie kazania występuje słowo szafarstwo, frekwencja znacząco spada.

Fałszywe pojmowanie

Fałszywe pojmowanie szafarstwa jest jednym z powodów, dlaczego tak wielu ludzi nie odczuwa prawdziwego zadowolenia z życia. Ich perspektywa ogranicza się do pragnienia ziemskich rzeczy. Całe ich życie jest podporządkowane doczesnej egzystencji, która nieuchronnie zmierza do końca. Ludzie pracujący wyłącznie dla ziemskich rzeczy brną w ślepą uliczkę bez trwałej nagrody za swój trud. Salomon zadaje pytanie: „Jaką tedy ma korzyść z tego, że na próżno się trudził?” (Kazn. 5,15).

Niestety, kwestia ta wywołuje zupełnie inne reakcje w umysłach wielu ludzi. Jest tak dlatego, że większość kazań, nauczania i publikacji na ten temat traktuje kwestię dziesięciny niemal wyłącznie w powiązaniu z finansami. Rodzi to niewłaściwe skojarzenia. Oddawanie pieniędzy może być przejawem dobrego szafowania powierzonymi środkami, ale szafarstwo nie jest jednoznaczne z zarządzaniem

pieniężmi. Kiedy szafarstwo zostało ustanowione przez Boga, nie istniały pieniądze ani kościoły, szkoły czy programy misyjne. Szafarstwa nie można traktować jako programu, zbiórki funduszy czy procedury.

Wydaje się dziwne, że w kościelnym użyciu tego terminu zazwyczaj występuje nawiązanie do finansów, podczas gdy prawdziwe znaczenie pojęcia szafarstwa odnosi się do wszystkich dziedzin życia. Słowo „szafarz” (z niewielkimi wyjątkami) nie jest tak powszechnie znane jak „zarządca”, „nadzorca” czy „przełożony”. Przypuszczalnie bardziej zrozumiałymi byłby termin „menedżer”, będący synonimem słowa „szafarz”. Nierzadko zdarza się, że osoby pełniące tego rodzaju funkcje nie są w ogóle odpowiedzialne za zarządzanie pieniędzmi. Zdarza się, że finanse są wyłącznym zakresem obowiązków, ale najczęściej stanowią tylko ich część. Jednak w każdym przypadku osoby te są odpowiedzialne za dobra innej osoby i zdają sprawę ze swojego mądrego i uczciwego zarządzania. Osoby te są szafarzami, czyli menedżerami, a ich obowiązek to szafarstwo, czyli zarządzanie.

Zakres odpowiedzialności jest różny w zależności od zakresu powierzonych zadań. Fakt, iż osoby te sprawują zarząd nad dobrami powierzonymi przez innych, dowodzi, że jest to stanowisko związane ze znaczącą odpowiedzialnością.

Jest bardzo ważne, by każdy wyraźnie rozumiał swoją zależność od Boga i wniósł plany, jakie Bóg ma dla niego. Jeśli ktoś nie akceptuje tej koncepcji, to jest niewiele lepszy od mrówki, która idzie przez życie po to, by wychować następne pokolenie i zgromadzić dość pożywienia na zimę. Skoro życie wielu ludzi staje się egzystencją z dnia na dzień bez perspektywy sięgającej poza doczesność, to nic dziwnego, że coraz więcej ludzi decyduje się dobrowolnie z tym życiem rozstać i statystyki samobójstw stale wzrastają.

Definicja szafarstwa

Kim jest szafarz? Czym jest szafarstwo? Słownik definiuje szafarza jako „tego, który zarządza cudzą własnością”.

życiem

Szafarstwo jest „stanowiskiem, obowiązkiem i odpowiedzialnością szafarza”. Szafarstwo jest więc zarządzaniem. Szafarz jest zarządcą.

Dla chrześcijańskiego zarządcy odpowiedzialność ta jest szczególnie istotna, ponieważ zarządza on własnością Władcy wszechświata. Jedynie w ramach tej koncepcji jego życie ma znaczenie i kierunek. Przyjęcie tej odpowiedzialności pozwoli mu żyć i działać zgodnie z Bożym planem. Pozwoli mu poszerzać każdy talent i każdą zdolność. Pomyśl, jak wielka jest to rola!

„Szafarz identyfikuje się ze swoim panem. Dobro jego pana staje się jego dobrem. Przyjął odpowiedzialność szafarza i musi działać w imieniu pana, czyniąc to, co pan czyniłby na jego miejscu, zarządzając swoimi dobrami. Jest to stanowisko związane z wielką godnością, jako że szafarz zostaje obdarzony przez pana zaufaniem. (...) Każdy chrześcijanin jest szafarzem Bożym, zarządzającym Bożymi dobrami” (*That I May Know Him*, s. 220).

Możliwe, że przeciętny chrześcijanin nie pojmuje w pełni, jak powinien żyć jako zarządcą dóbr Bożych, zgodnie z Bożym planem, ponieważ uważa siebie za właściciela, a nie zarządcę. Jednym z czynników przyczyniających się do tej postawy jest to, że większość apelów o finansowe wsparcie jest kierowanych do wyznawców nie jak do zarządców, ale jak do właścicieli. Zazwyczaj prosi się o czas, talenty, środki, zamiast przedstawiać potrzeby jako okazję do używania tego, co zostało im powierzone. Często darczyńcy są chwaleni za ich służbę i hojność.

Postawa właściciela jest niestosowna, ponieważ każdy człowiek należy do Boga i od urodzenia aż do końca życia jest jedynie zarządcą Jego dóbr. Może być dobrym albo złym zarządcą, ale nigdy właścicielem. Nawet jego życie nie należy do niego, ale do Boga — najpierw z racji stworzenia, a następnie z racji odkupienia. Człowiek, który nie przyznaje, że jest Bożym zarządcą, jest nim tak samo, jak ci, którzy to rozumieją i przyznają, bowiem każdy otrzymał czas, talenty i środki, za które jest odpowiedzialny i z których zda sprawę. „Tak więc każdy z nas za samego siebie zda sprawę Bogu” (Rz. 14,12).

Po co mówić o pieniądzach?

W najgłębszym sensie chrześcijańskie szafarstwo odnosi się do związku między człowiekiem i Bogiem. Dlaczego więc pieniądze i dobra materialne są istotne w kwestii szafarstwa? Czy pieniądze i dobra materialne są ważniejsze niż inne sprawy w życiu? Jezus powiedział, że nie są ważniejsze. Uczył, że nie można służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Jednak Jezus uczył także, że mamy służyć Bogu również przy pomocy mamony.

Jeśli chodzi o doniosłość, to szafowanie czasem jest ważniejsze niż szafowanie jakimkolwiek talentem czy dobrami. „Z żadnego powierzonego daru nie żąda On tak skrupulatnego rozliczenia jak z czasu” (*Przypowieści Chrystusa*, s. 220).

Dlaczego więc ci, którzy podporządkowują swoje życie tej ważnej prawdzie, poświęcają tak wiele czasu materialnym aspektom życia?

Jest tak dlatego, że nasz świat kręci się wokół pieniędzy. Sukces, porażka, szczęście i niezadowolenie są zazwyczaj łączone z posiadaniem albo brakiem pieniędzy i dóbr materialnych. Jednak istnieją przynajmniej trzy powody, dla których uczciwa dyskusja na temat materialnych aspektów życia jest uważana za ważną w kontekście odpowiedzialności człowieka wobec Boga.

Sedno egoizmu

Pieniądze wydają się być sednem egoizmu. Przypuszczalnie jest tak dlatego, że łatwo ich użyć dla zaspokojenia egoistycznych pragnień. Symbolizują one także bezpieczeństwo i łatwo stają się celem życia niemal wszystkich, którzy są na tyle dorośli, by uświadomić sobie, że pożywienie, odzież i dach nad głową są potrzebne do życia. Jednak Jezus ostrzega swoich naśladowców, by nie popadali w fatalny błąd polegający na stawianiu dóbr materialnych na pierwszym miejscu w życiu: „Bo tego wszystkiego poganie szukają” (Mat. 6,32).

Egoizm jest korzeniem wszelkiego grzechu. Najbardziej logicznym punktem, od którego należy rozpocząć jego wyko-

znienie, jest jego źródło. Każdy chrześcijanin musi zrozumieć, że egocentryzm jest przeciwny zasadom chrześcijaństwa. Musi sobie uświadomić, że pieniądze nie są trwałą wartością, jeśli nie zostaną użyte w sprawach duchowych. Musi zrozumieć, że bezpieczeństwo nigdy nie tkwi w przemijających rzeczach tego świata, bez względu na to, jak ważne mogą się wydawać. Są one narażone na nagłą i nieprzewidywalną utratę. Jedynym prawdziwym bezpieczeństwem leży w prostej, dziecięcej ufności i zależności od Boga. Tak więc związek materialnych spraw z chrześcijaństwem wymaga wyraźnego określenia.

Pieniądze reprezentują życie

Pieniądze są namacalną oznaką rzeczywistych kosztów życia. Ktoś powiedział, że pieniądze to życie zapakowane w wygodny sposób, aby można je było przenosić, przechowywać i używać.

Amerykański pisarz i uczyony Henry David Thoreau zauważył, że ludzie nie jeżdżą pociągami, ale pociągi jeżdżą ludźmi! Swoim zdumionym i nieco sceptycznym słuchaczom wyjaśnił, że podkłady i szyny, po których poruszają się pociągi, są częścią życia ludzi, którzy je układali. Dlatego pociąg porusza się życiem tych ludzi.

To samo odnosi się do chrześcijanina. Kiedy oddaje on dary pieniężne Bogu, to oddaje część swojego życia — tę część, którą poświęcił zarobieniu tych pieniędzy. W ten sposób człowiek, który nigdy nie miałby okazji wyruszyć na misję, może, za pośrednictwem swoich darów, wysłać część swojego życia do dalekich krajów.

Wezwanie do reformy

Przez proroka Malachiasza Bóg wzywa do reformy wśród swego ludu. „Nawróćcie się do mnie, wtedy i Ja zwrócę się ku wam” (Mal. 3,7). Kiedy ludzie pytali, w czym mają się nawrócić, Bóg nawiązał do tych elementów życia, w których wykazywali szczególne niedostatki. Otóż okradali Go, zatrzymując dziesięciny i dary. Bóg wskazał to jako korzeń wszystkich ich problemów, gdyż był to wyraźny przejaw egoizmu, który zagnieździł się w ich sercach. Ten egoizm zaraził wszystkie aspekty ich życia.

We współczesnym Kościele, kiedy niewierność w dziesięcinie jest tak widoczna, a dary stanowią coraz mniejszy odsetek dochodów wyznawców, poselstwo, które Bóg posłał swojemu ludowi przed pierwszym przyjściem Chrystusa, odnosi się także do Jego Kościoła przed Jego powtórным przyjściem.

Dlatego też pieniądze i dobra materialne zostały uznane za wystarczająco ważne, by na ich przykładzie poruszyć szersze zagadnienie roli człowieka jako zarządcy wyznaczonego przez Boga. Szczerze mówiąc, należy tego żałować, jako że znacznie miłsze byłoby studiowanie głębszego i pięk-

niejszego Bożego planu dla tych, którzy rozumieją partnerstwo człowieka z Bogiem.

Niewątpliwie Jezus wolałby poświęcić więcej czasu na mówienie o miłości Ojca i wspaniałym miejscu, które przygotował dla odkupionych, ale zarówno w Jego czasach, jak i w naszych, pieniądze zawsze wychodziły na pierwszy plan.

Potrzeba reformy

„Potrzebna jest prawdziwa reforma we współczesnym Kościele. Ostatnie poselstwo ostrzeżenia, które powinno być głoszone z ogromną prędkością, jest w wielu miejscach spowalniane z powodu egoizmu ludu Bożego. Potrzeba reformacji serc. Bóg nie może wylać swego Ducha tam, gdzie przejawiają się egoizm i pobłażanie zachciankom” (*Counsels on Stewardship*, s. 52).

Wynik reformy

Z tego i innych podobnych przesłań danych Kościołowi Ostatków wyraźnie wynika, jak ważne jest, by każdy chrześcijanin w pełni rozumiał i stosował biblijne zasady zarządzania życiem. Zgodność z tymi zasadami przygotowuje drogę rychłemu powtórному przyjsciu Pana. Dowody posłuszeństwa Bogu będą widoczne.

Po pierwsze, Bóg będzie mógł wylać swego Ducha bez miary, a ewangelia dotrze po krańce ziemi. Duch Święty otworzy serca ludzi na przyjęcie boskiego światła. Sprawí, że prawda dotrze do ludzi i uświadomi im, że potrzebują Zbawiciela, a także da im moc do nawrócenia.

„Kiedy wszyscy będą wierni Bogu, oddając Mu to, co do Niego należy, w postaci dziesięciny i darów, wówczas świat będzie mógł usłyszeć poselstwo przeznaczone na obecny czas” (*Testimonies*, t. VI, s. 450).

Po drugie, nieegoistyczna postawa przyczyni się do zwiększenia jedności Kościoła, który jak armia zgromadzona pod sztandarem Zbawiciela zostanie napełniony mocą Ducha Świętego. Wówczas świat ujrzy moc, jakiej nie widziano od czasów apostołskich.

Po trzecie, przyjęcie zasady zarządzania Bożą własnością przejawí się nieegoistycznym wykorzystywaniem czasu, talentów i środków w głoszeniu ewangelii. Kiedy ludzkie postępowanie zostanie oczyszczone z brudu egoizmu, wówczas Bóg będzie mógł zesłać wszystkie zasoby niebios, które doprowadzą do kulminacji dzieła Bożego w pełnym usunięciu grzechu. Pokój zapanuje w Bożym wszechświecie, a wierni Boży zarządcy, którzy zgodnie z wolą Bożą zarządzali dobrami przemijającymi, otrzymają dobra wieczne. Cały wszechświat czeka na połączenie ludzkiego poświęcenia z boską mocą. ✓

Mel Rees

Czym jest kazanie?

Prawdziwe kazanie wymaga prawdziwego kaznodziei.

Prawdziwe kazanie zawsze wiąże się z osobowością i prawdą.

Prawda zawsze musi być prawdą biblijną.



W Mar. 1,14 czytamy: „Przyszedł Jezus do Galilei, głosząc ewangelię Bożą”. To jest wprowadzenie do publicznej działalności Jezusa. Nasz Zbawiciel rozpoczął swoją działalność jako kaznodzieja. Przyszedł głosząc. Słowo „głosić” w tym wersecie oznacza „zwiastować”, „ogłaszać”. W innej formie słowo to może oznaczać dosłownie „głośno wołać”. Sednem przesłania Jezusa było wówczas: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii” (Mar. 1,15).

Prorocze kazanie. Pierwszym faktem, na który musimy zwrócić uwagę w działalności kaznodziejskiej Jezusa, jest to, że Jego kazanie było oparte na wypełnieniu się proroctw, a zatem na natchnionych Pismach Starego Testamentu. Było to jednocześnie wezwanie do skruchy i wiary. Pro-

roctwo umiejscowione w czasie, zapisane w dziewiątym rozdziale Księgi Daniela, znane jako proroctwo o siedemdziesięciu tygodniach, spełniło się w namaszczeniu Jezusa przez Ducha Świętego po chrzcie w Jordanie.

W Dz. 10,38 czytamy, że Jezus został namaszczony przez Ducha Świętego i chodził uzdrawiając chorych oraz uwalniając tych, którzy byli nękani przez demony, „bo Bóg był z Nim”. Jezus został namaszczony nad Jordanem przez Ducha Świętego i niezwłocznie przystąpił do działalności kaznodziejskiej, głosząc: „Wypełnił się czas i przybliżyło się Królestwo Boże, upamiętajcie się i wierzcie ewangelii”. Szedł z miejsca na miejsce jako wędrowny kaznodzieja, głosząc takie przesłanie. Kiedy rozpoczął swoją krótką, ale pełną mocy działalność, pierwszym tematem jego ka-

zań było wypełnienie proroctwa. Oficjalnie oznajmił On światu, że proroctwo zostało wypełnione, a wypełnieniem tego proroctwa jest On sam.

Sprecyzowane kazanie. Drugą cechą kaznodziejskiej działalności Jezusa jest to, że Jego kazanie było wyraziste. Wystarczy przytoczyć jeszcze raz Jego słowa: „Wypełnił się czas”. Jest to stwierdzenie bardzo jasne, ale przy tym mające pełne biblijne uzasadnienie.

Biblijne kazanie. Jezus oparł swoje kazanie na Piśmie Świętym Starego Testamentu, a zwłaszcza na proroctwach. Kazanie Chrystusa było zdecydowane, biblijne i profetyczne. Jestem przekonany, że jesteśmy w stanie zapamiętać

i stosować te trzy elementy w naszym kazaniu. Kazanie Jezusa nie było oparte na jakichś nieprawdziwych teoriach czy filozoficznych argumentach. Było oparte na fakcie, a tym faktem była Jego obecność. „Oto jestem. Opamiętajcie się. Wierzcie temu przesłaniu. Proroctwo się spełniło. Oto jestem jako spełnienie proroctwa”. Jego kazanie było oparte na fakcie Jego obecności, fakcie przepowiedzianym w proroctwie podanym o wiele wcześniej, zapowiadającym wielkie rzeczy. To kazanie było skuteczne. Prawdziwe kazanie zawsze jest skuteczne. Prowadziło zarówno do zewnętrznych efektów, jak i wewnętrznych zmian.

Zwiastowanie. Kazanie Jezusa było głoszeniem faktu. Nie możemy przecenić tej cechy. Było także wezwaniem do działania. „Upamiętajcie się” — wzywał. „Upamiętajcie się, bo przybliżyło się Królestwo Boże”. Było to także przykazanie Boże, gdyż „Bóg (...) wzywa wszędzie wszystkich ludzi, aby się upamiętali” (Dz. 17,30). Czasami w naszym kazaniu prosimy ludzi, by się opamiętali, i to jest słuszne. Prosimy, by okazali skruchę. Sugerujemy im to. Staramy się ich do tego przekonać. Bóg przykazuje wszystkim ludziom, by się opamiętali. Pamiętajcie o tym. W naszym kazaniu musimy pamiętać o Bożym przykazaniu skruchy — przykazaniu opartym na Bożym autorytecie.

Osobowo. Musimy pamiętać jeszcze o jednym. Mianowicie kazanie Jezusa było kierowane osobiście — od człowieka do ludzi. Właśnie o takim przekazywaniu prawdy od człowieka do ludzi mówi Phillip Brook w swoich *Yale Lectures on Preaching*, które wielu uważa za najlepsze opracowanie opublikowane przez Uniwersytet Yale. Kazanie z zasady jest przekazywaniem prawdy przez człowieka ludziom. Obejmuje zarówno prawdę, jak i osobowość. Bóg mógł wypisać swoje przesłanie ognistymi literami na niebie, ale nie byłoby to kazanie. Musiał przyjść człowiek i mówić do ludzi.

Są mówcy, którzy potrafią wzbudzać zainteresowanie ludzi, zaskakiwać ich oratorskimi fajerwerkami. Są tacy, którzy filozofują i snują rozważania. Jednak ich wystąpienia nie są kazaniem, ponieważ nie są przedstawianiem prawdy. Są tylko gimnastyką umysłu. Za prawdziwym kazaniem musi stać prawdziwy człowiek. Prawdziwe kazanie zawsze obejmuje osobowość i prawdę. Prawda zawsze musi być biblijną prawdą. Tak więc, drodzy przyjaciele, prawdziwe kazanie musi być zdecydowane, osobiste, prawdziwe i biblijne. ✓

H. M. S. Richards

H.M.S. Richards wygłosił powyższy wykład w Columbia Union College w Takoma Park, w stanie Maryland, w 1957 roku.



Ewangelizacja w zborze

Działania poprzedzające ewangelizację mają na celu dotarcie do ludzi na danym terenie za pomocą różnych programów społecznych. Nowy Testament mówi o potrzebie takich działań. Na przykład, misja Jezusa, o której czytamy w Łuk. 4,18, wydaje się należeć do tej kategorii. W tym wersecie Jezus mówi o głoszeniu ewangelii ubogim, uzdrawianiu złamanym na duchu i służeniu tym, którzy potrzebują pomocy. Analiza tego tekstu ukazuje całościowe podejście Jezusa w Jego misji. Służenie emocjonalnym, społecznym i fizycznym potrzebom ludzi otwierało drzwi do duchowej służby.

Kiedy określono potencjalnych słuchaczy, grupa ewangelizacyjna powinna przystąpić do zorganizowania i przeprowadzenia seminariów i programów poświęconych najpilniejszym potrzebom odbiorców. Te działania należy podjąć przynajmniej sześć miesięcy przed rozpoczęciem właściwej kampanii ewangelizacyjnej. Jest to najlepsza metoda pozwalająca zwrócić uwagę ludzi w danej społeczności, zwłaszcza tych zsekularyzowanych.

Współczesne Kościoły chrześcijańskie wychodzą na przeciw potrzebom ludzi w różnych częściach świata. Na przykład, organizacje takie jak Armia Zbawienia, World Vision czy ADRA (Adventist Development and Relief Agency) docierają do ludzi, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji wskutek konfliktów zbrojnych i klęsk naturalnych. Wiele szpitali i ośrodków zdrowia jest zakładanych na świecie pod patronatem Kościołów chrześcijańskich. Są to działania bardzo pozytywne, ale niewystarczające. Także zbory powinny zaangażować się w służbę skierowaną na najpilniejsze potrzeby ludzi. Należy to czynić w sposób wolny od stosowania przymusu czy manipulacji celem nakłaniania ludzi, by przyłączyli się do Kościoła. Jedynie okazana bezinteresowna uprzejmość ma pociągać do Kościoła. Służenie fizycznym i społecznym potrzebom oraz przedstawianie ewangelii muszą iść ze sobą w parze.



Przed laty udałem się do miasta liczącego około dwustu tysięcy mieszkańców, by przeprowadzić tam serię spotkań ewangelizacyjnych. W mieście tym znajdował się zbor adwentystyczny, którego liczebność oficjalnie wynosiła sześćdziesiąt osób, podczas gdy do zboru uczęszczało około trzydzieści pięć osób. Zbór był pogrążony w застоju i wydawał się obumierać. Nie było w nim ani jednej młodej rodziny z małymi dziećmi. Od lat nie prowadzono tam niemal żadnych działań ewangelizacyjnych.

Kiedy przeanalizowałem profil zboru, okazało się, że planowałem coś, co wydawało się niemożliwe. Ponadto mój dylemat powiększał fakt, iż jestem czarnoskórym kaznodzieją, a miałem prowadzić ewangelizację w społeczeństwie złożonym w dziewięćdziesięciu dziewięciu procentach z białych. Wzdrażałem się przed podjęciem takiego wyzwania. Po wielu modlitwach postanowiłem przyjąć to zlecenie i przeprowadzić czterotygodniową serię wykładów ewangelizacyjnych.

Spotkałem się z pastorem i radą zboru, by zaplanować strategię spotkań. Po pierwsze, omówiliśmy działania, aby zaistnieć w społeczeństwie i wzbudzić zainteresowanie późniejszymi wykładami które należy zaplanować i zrealizować przed rozpoczęciem wykładów.

Jednym z działań, które zbór postanowił podjąć, było dostarczanie paczek żywnościowych ubogim rodzinom w mieście. Tym programem objętych zostało trzydzieści najbardziej potrzebujących rodzin. W wyniku tej działalności nie tylko udzielono pomocy potrzebującym, ale także zawarto przyjazne relacje z wieloma osobami. Niektórzy wyznawcy stwierdzili, że była to jedna z najbardziej pozytywnych rzeczy, jakie zbór

zrobił kiedykolwiek dla społeczeństwa. Efekt tych działań był zdumiewający. Wyznawcy zmotywowali wiele osób do uczestniczenia w wykładach ewangelizacyjnych. Duch Boży potężnie działał podczas tych spotkań, tak iż w ich wyniku nastąpił przyrost liczebny zboru o trzydzieści pięć procent, a wielu z nowo ochrzczonych pochodziło z rodzin objętych programem pomocy żywnościowej.

Seminaria

W ramach działań przygotowawczych znakomitą metodą są seminaria angażujące ludzi z różnych środowisk. Praktyczny charakter programów seminaryjnych może prze-



łamać uprzedzenia i zachęcić uczestników do większej otwartości. To pozwoli im swobodniej podjąć decyzję uczestnictwa w wykładach ewangelizacyjnych i nabożeństwach.

Należy pamiętać, że sugerowana tematyka seminariów to jedynie propozycja. Każda grupa ewangelizacyjna powinna dostosować program do potrzeb społeczeństwa. Można wybrać wiele tematów nie przedstawionych poniżej, a odpowiadających lokalnym potrzebom i zainteresowaniom. Efekt będzie podobny. Poniżej podane są propozycje programów seminaryjnych przeznaczonych dla słuchaczy we współczesnym ześwieczonym społeczeństwie.

Seminarium dla odchudzających się

Kontrola wagi ciała jest tematem interesującym wiele osób, zwłaszcza że rośnie świadomość społeczeństwa w kwestii zdrowego stylu życia. Ludzie wydają mnóstwo pieniędzy na kuracje odchudzające, sprzęt do ćwiczeń i lekcje aerobiku. Niektóre z tych osób z chęcią wezmą udział w seminarium, które pozwoli im się dowiedzieć, jak kontrolować wagę ciała.

Seminarium na temat zdrowego odżywiania

Ludzie coraz więcej uwagi przywiązują do sposobu odżywiania. Obecnie w większym stopniu niż kiedykolwiek

wcześniej znaczna liczba osób zmienia swoje nawyki żywieniowe, aby zachować zdrowie. Dlatego też seminaria na temat kuchni wegetariańskiej cieszą się wielkim zainteresowaniem tych, którzy chcą się więcej dowiedzieć o tym, jak zdrowo gotować bez mięsa. Otwiera to szerokie możliwości przedstawiania ewangelii.

Pewien wyznawca, dostarczając ludziom domowy chleb, przyprowadził do Chrystusa całą rodzinę.

— Co wasz Kościół zaleca w kwestii zdrowego trybu życia? — zapytała pewnego dnia klientka podczas kolejnej dostawy chleba.

— Mój Kościół uczy, że pokarm, który spożywamy, ma decydujące znaczenie dla naszego zdrowia, a zatem musimy przestrzegać zasad zdrowego sposobu odżywiania — odpowiedział.

— Chciałabym się więcej dowiedzieć o waszym Kościele — powiedziała tonem świadczącym o szczerym zainteresowaniu. — Ze względu na moje żydowskie pochodzenie jestem przekonana, że należy starannie wybierać to, co się je.

— Jeśli chce się pani dowiedzieć czegoś więcej o naukach mojego Kościoła, chętnie zaaranżuję dla pani lekcje biblijne.

— Naprawdę? Mógłby pan to dla mnie zrobić?

— Oczywiście. Bardzo chętnie — odpowiedział.

W lekcjach biblijnych brała udział nie tylko ona, ale także troje jej domowników. Około pół roku później, podczas kampanii ewangelizacyjnej, cała czteroosobowa rodzina zawarła przymierze z Chrystusem i przyłączyła się do zboru.

Program antynikotynowy

Program dla osób pragnących rzucić palenie na ogół przyciąga znaczną liczbę ludzi, zwłaszcza ześwieczonych. Zakaz palenia w miejscach publicznych i restrykcje nakładane na reklamy papierosów uświadamiają nam zagrożenia, jakie palenie niesie dla zdrowia. Ta rzeczywistość wiąże się z potrzebą edukacji w kwestii rzucenia palenia.

Zbory aktywnie angażujące się w program antynikotynowy przekonały się na przestrzeni lat, że jest on dobrym wstępem do głoszenia ewangelii. Wielu z tych, którzy brali udział w takich programach, przyjęło także Jezusa jako swojego Zbawiciela.



Seminarium antystresowe

Seminaria antystresowe są z pewnością potrzebne obecnie, kiedy nauka ujawnia, jak wielka liczba chorób jest spowodowanych stresem. Tego typu seminaria mogą być bardzo skuteczną pomocą w uwalnianiu się od napięć związanych z życiem w stresogennym środowisku. Zauważono, że ludzie z klasy średniej, narażeni na stresse związane z pracą, bardzo chętnie uczestniczą w takich seminariach.

Zaleca się podczas takich seminariów unikanie dyskusji na tematy religijne. Celem tych spotkań nie jest chrystianizowanie uczestników, ale zapoznanie ich z Kościołem i zaprzyjaźnienie się. Dopiero potem mogą się otworzyć drzwi do głoszenia im ewangelii.

Seminaria rodzinne

W dobie rozpadu życia rodzinnego seminaria poświęcone rodzinie stają się szczególnie potrzebne. Wielu ludzi pragnie chronić swoją rodzinę i chętnie uczestniczą w seminariach i warsztatach dotyczących wiedzy z tego zakresu. Rodzina jest jednym z najpodatniejszych gruntów ewangelizacji. Dlatego czas poświęcony budowaniu więzi z rodzinami przyniesie wiele korzyści.

Rozmowy przy stole

W niektórych zborach organizuje się wspólne posiłki, na które zapraszani są ludzie spoza zboru, celem przełama-



nia barier dzielących zbor od społeczeństwa. Jest to służba świadomej gościnności, w której zbor zaprasza osoby sa-

motne i wyobcowane, by mogły cieszyć się wspólnotą. Przy takich okazjach można zorganizować pogadankę na ciekawy temat. Niektóre zbory za pomocą tego rodzaju spotkań nawiązały liczne przyjaźnie z ludźmi zeświecczonymi.

Adwentystyczny zbor w Ottawie prowadził tego rodzaju działalność przez trzy lata z rzędu, po czym wyznawcy stwierdzili, że posłużyło to zbudowaniu bardzo solidnego mostu porozumienia między zborom a społeczeństwem. Pastor Eddy Johnson, który kierował tą działalnością, opisując to doświadczenie powiedział, że każde z takich spotkań miało charakter przyjęcia, a dyskusje były ukierunkowane na zagadnienia interesujące społeczeństwo. W spotkaniach brało udział od czterdziestu do stu osób spoza zboru. Po dziesięciu miesiącach od rozpoczęcia programu zaczęto poruszać zagadnienia religijne. Zorganizowano trzydziestoosobową klasę biblijną, a do tej pory dziesięcioro jej uczestników przyjęło chrzest. Pastor wyraził radość z wyników, ale jednocześnie czuł się rozczarowany tym, że wielu wyznawców nie potrafiło się zaprzyjaźnić z uczestnikami spotkań.



Darmowe Biblie i podręczniki do studiowania Pisma Świętego

W każdym społeczeństwie są ludzie, którzy nie uczęszczają do kościoła, ale chętnie skorzystają z okazji studiowania Biblii w domu. Darmowe Biblie i podręczniki do studiowania Pisma Świętego mają na celu docieranie do takich właśnie osób.

Aby wzbudzić zainteresowanie studiowaniem Biblii, każda grupa ewangelizacyjna musi wybrać sposób najlepiej odpowiadający danej społeczności. Niektóre grupy chodzą od drzwi do drzwi i wręczają Biblie chętnym osobom. Inne grupy rozsyłają specjalne zamówienie, które osoby chętne mogą odesłać, by otrzymać darmową Biblię i lekcje biblijne.

Doświadczenia wskazują, że na propozycję lekcji biblijnych odpowiada nieduży odsetek adresatów, niemniej zawsze się tacy znajdują. Ponadto osoby nie posiadające Biblii otrzymują zachętę, by ją zdobyć i poświęcić czas studiowaniu Słowa Bożego.

Na cztery miesiące przed rozpoczęciem kampanii ewangelizacyjnej w Hamilton, w kanadyjskiej prowincji Ontario, sześć tysięcy kart z ofertą darmowej Biblii zostało rozdanych wśród mieszkańców lokalnej społeczności przez trzydziestu uczniów szkoły zborowej. Piętnaście osób poprosiło o lekcje biblijne. Część z nich wzięła także udział w późniejszych wykładach ewangelizacyjnych.

Opieka socjalna

Zbór, który ma dobrze zorganizowaną opiekę socjalną, będzie wywierał zdecydowany wpływ na społeczeństwo. Większość ludzi, którzy otrzymują pomoc, chętnie słucha przedstawicieli Kościoła, którzy nie tylko głoszą zbawienie z łaski, ale także aktywnie utożsamiają się z potrzebami socjalnymi i troskami bliźnich.

Wzorem służby dla społeczeństwa jest działalność Jezusa. Wydaje się, że zbor, który jest zaangażowany społecznie, nie będzie miał problemu z pozyskaniem uwagi ludzi dla ewangelii. Zbor miejski, angażujący sporą część wyznawców w służbie dla społeczeństwa, może się spodziewać szybkiego liczebnego rozwoju. Zbory, które w znaczący i autentycznie chrześcijański sposób odpowiadają na potrzeby ludzi, pozyskują zazwyczaj wielu nowych wyznawców.

Aby skutecznie działać, zbor musi się starać poznawać potrzeby społeczeństwa i organizować swoją służbę stosownie do tych potrzeb. Na przykład, w niektórych amerykańskich miastach, takich jak Nowy Jork, Calgary czy Toronto, niektóre zbory adwentystyczne pozytywnie wpływają na społeczeństwo za pośrednictwem działalności społecznej prowadzonej w samochodach

W 1975 roku służba ta rozpoczęła się w Nowym Jorku od jednego samochodu wyposażonego w aparaturę do pomiaru ciśnienia krwi. Wkrótce później były już cztery takie samochody. Od 1975 roku ponad milion osób zetknęło się z tą służbą.

W Calgary pewien zbor adwentystyczny rozpoczął służbę nazwaną „posiłki na kółkach”. Nabytą w tym celu furgonetką rozwozi się ciepłe posiłki do potrzebujących. Potrzeby są tak wielkie, że inne zbory przyłączyły się do tej działalności. Każdej niedzieli jeden z trzech zborów w mieście przygotowuje posiłek dla 150-200 osób. Furgonetka z przygotowanym posiłkiem dociera do dzielnicy miasta, w której mieszka większość potrzebujących, gdzie posiłki są rozdawane.

Programy pomocy socjalnej są z zasady bardzo potrzebne w naszych czasach. Jest to też sposób docierania do ludzi z ewangelią. Jest to sedno ewangelizacji przez niesienie pomocy. Osoby uczestniczące w tej służbie znajdują chętnych słuchaczy wśród tych, którzy korzystają z pomocy.

Wakacyjna szkoła biblijna

Wakacyjna szkoła biblijna oferuje duże możliwości budowania więzi z ludźmi nie uczęszczającymi do kościoła

w lokalnej społeczności. Zauważono, że wiele osób chętnie posyła swoje dzieci do wakacyjnej szkoły biblijnej. Jest to dla Kościoła cenna okazja do służby. Jeśli dzieci są zadowolone, a rodzice miło zaskoczeni tym, czego ich pociechy



się nauczyły, to otwierają się dla nich drzwi do szerszego korzystania z oferty Kościoła.

Przed laty dwa programy wakacyjnej szkoły biblijnej zostały przeprowadzone w Iraku. Jeden z nich został zrealizowany w Bagdadzie, ale z braku odpowiedniej liczby sal zapisano tylko 130 uczniów. Pod koniec kursu zaproszono rodziców i domowników dzieci, które brały udział w kursie. W spotkaniu wzięło udział ponad trzysta osób. Po spotkaniu wielu wyrażało uznanie dla nauczycieli i wyznawców za przeprowadzony program.

Dруга wakacyjna szkoła biblijna została zrealizowana w miejscu zamieszkania adwentystycznego pastora. W programie wzięło udział pięćdziesięcioro dzieci. W jedną z sobót do zboru przyszło siedemnaścioro rodziców. Pastor opracował plan systematycznych odwiedzin osób zainteresowanych. Dzięki takim programom pracownicy w Iraku i innych krajach arabskich czynią postępy w docieraniu do ludzi, do których nie mogliby dotrzeć w inny sposób.

W wielu zborach po zakończeniu wakacyjnej szkoły biblijnej nie czyni się nic, by zachęcić zaprzyjaźnione osoby do uczęszczania do zboru.

Należy dołożyć starań, by dzieci i ich rodzice czuli się częścią rodziny zborowej. Zapraszajcie ich do udziału w zajęciach zboru. Czyniąc to nawiążecie z nimi więzi. Właściwie zaplanowana i przeprowadzona, wakacyjna szkoła biblijna może być znakomitym narzędziem ewangelizacyjnym w społeczeństwie. ✓

Dr Earl P. W. Cameron

Biblia

1. Czym jest twoja Biblia?

Masz w domu przedmiot, który jest:

- cenniejszy od złota,
- mocniejszy od dynamitu,
- bardziej wypełniony błogosławieństwami niż wszystkie kartki z najlepszymi życzeniami.

Ten przedmiot to twoja Biblia. Ona:

- zmienia życie ludzi,
- odmienia losy narodów,
- prowadzi ludzi we wszystkich czasach,
- niesie uzdrowienie zbolalym i siłę słabnącym.

Moc zawarta na jej kartach daje nam Boże zapewnienie, iż Bóg spełni swoje obietnice, jeśli zaufamy Mu i powierzmy nasze najgłębsze nadzieje.

2. Światłość na naszych ścieżkach

Biblia jest czasami porównywana do lampy oświetlającej naszą drogę. Przywodzi mi to na myśl piękną lampę naftową, którą miałem okazję obejrzeć.

Jej właściciele powiedzieli mi, że znaleźli ją na strychu wśród bezużytecznych rzeczy. Oczyszczili starą lampę, nalali do niej nafty i postawili ją w salonie, aby zachwycała gości.

Jest to bardzo stara lampa, ale nadal świeci.

Podobnie niektórzy myślą o Biblii jako starej lampie naftowej, bezużytecznej i nadającej się tylko do tego, by wyrzucić ją na strych.

Nic bardziej błędnego. Jak światło słońca, księżyca i gwiazd, światło płynące z Biblii jest ponadczasowe.

3. Od Biblii do czegoś innego

Jest taka stara historia o człowieku, który chciał się nauczyć czytać i pisać. Pewien misjonarz zaproponował mu, że go tego nauczy, posługując się Biblią jako lekturą. Człowiek ten uczył się szybko i spędzał wiele czasu na czytaniu.

Misjonarz musiał wyruszyć w dalszą drogę, ale po pewnym czasie wrócił i spotkał się ze swoim uczniem.

— Jak ci idzie czytanie? — zapytał. — Nadal czytasz Ewangelię Jana?

— O nie! — odpowiedział uczeń. — Już dawno przestałem. Teraz czytam wiadomości sportowe w gazetach.

Czy nie jest to typowe dla naszego pokolenia? Zaniebujemy czytanie Biblii, poświęcając czas na inne zajęcia.

4. „Co mam przeczytać?”

Kiedy Sir Walter Scott był bliski śmierci, poprosił jednego z służących, by mu coś poczytał.

— Co mam przeczytać? — zapytał służący.

— Dlaczego pytasz? — zapytał Scott. — Jest tylko jedna księga godna stałego czytania.

Jego biblioteka była wypełniona tysiącami tomów od podłogi po sufit, ale on myślał o jednej księdze, Biblii.

Zwracając się do służącego Scott dodał:

— Bądź dobrym człowiekiem. Bądź mocny w wierze. Nic innego nie da ci pociechy, kiedy znajdziesz się u końca swej drogi, jak ja teraz.

5. „Boże historie zawsze dobrze się kończą”

Nauczycielka na lekcjach religii barwnie opowiadała historię Abrahama i Izaaka, wzbudzając zainteresowanie uczniów. Kiedy opisywała, jak Abraham ułożył drewno na ołtarzu i położył na nim związanego Izaaka, jedna mała dziewczynka zaczęła płakać.

— Nie chcę słuchać dalej! — powiedziała.

Wtedy jej koleżanka poklepała ją po ramieniu i powiedziała:

— Nie martw się. To jest Boża historia, a Boże historie zawsze dobrze się kończą.

6. Słowo Boże

Starsza kobieta siedząca za straganem z owocami czytała książkę. Pewien mężczyzna podszedł i zapytał:

— Co pani czyta?

— Słowo Boże — odpowiedziała.

— Słowo Boże? Kto pani to powiedział?

— Sam Bóg mi to powiedział — odpowiedziała.

— Jak to, Bóg pani powiedział? — naciskał dalej.

Zmieszana, kobieta zmieniła temat.

— Proszę pana, czy potrafi mi pan do-
wieść, że słońce świeci? — zapytała.

— Dowieść? — wykrzyknął. — Przecież to oczywiste. Widzę jego światło i czuję jego ciepło.

Kobieta uśmiechnęła się.

— Ma pan rację. Właśnie tak Bóg mówi mi, że Biblia jest Jego Słowem. Czytam ją, a ona ogrzewa mnie i daje mi światło.

7. Nie samą mocą żyje człowiek

Gdyby człowiek mógł żyć tylko mocą, bomba wodorowa mogłaby zbawić świat. Gdybyśmy mogli żyć samym chlebem, nasze zbawienie zależałoby od urodzaju. Gdyby pieniądze wystarczyłyby do zbawienia, złoto zgromadzone w Bazylice św. Piotra byłoby ratunkiem dla ludzkości.

Jednak człowiek nie żyje samą mocą, chlebem ani złotem.

Nasze życiowe zasoby muszą służyć także zaspokojeniu duchowych potrzeb — światła w ciemności, nadziei w rozpaczy, wskazówki w niepewności, wiary w zwątpieniu.

Tym potrzebom wychodzi naprzeciw Biblia.

8. Archeologia i Biblia

Archeologia zweryfikowała wiele biblijnych faktów, a kolejne dowody wciąż są odkrywane. W czasie I wojny światowej brytyjski generał Edmund Allenby poprowadził do Palestyny ekspedycję i przeprowadził udany manewr dzięki temu, że jego sierżant sztabowy czytał Biblię. Sierżant odkrył, że w czasach biblijnych Izraelici podbili pewne miasto okrążając je i zachodząc od strony, z której trudniej było go bronić. Powiedział o tym generałowi i brytyjscy żołnierze powtórzyli tamten manewr, z podobnym skutkiem. ✓



Pismo Święte

*Jak studiowanie Biblii
zmieni twoje życie
na lepsze, na wieczność*

Jesteśmy przekonani, że będzie to ważny czas dla nas. Powinien to być czas gorliwego szukania Pana i ukorzenia przed Nim serc. Mam nadzieję, że uznacie to za najcenniejszą okazję, by modlić się i radzić wspólnie, a jeśli zalecenie apostoła, by cenić innych wyżej niż siebie, będzie przestrzegane, to możecie w pokorze umysłu, w duchu Chrystusowym uważnie badać Pismo Święte, by uczyć się prawdy. Prawda nic nie traci przez uważne studiowanie. Niech Słowo Boże mówi samo za siebie, niech będzie własnym interpretatorem, a prawda zajaśnieje jak cenny klejnot wśród bezwartościowych przedmiotów.

Pokazano mi, że wielu naszych wyznawców przyjmuje prawdę na wiarę i nie zna jej osobiście, z własnego krytycznego studium Pisma Świętego, a więc nie mogą być pewni, czy wierzą w prawdę, czy kłamstwo. Gdyby nasi wyznawcy mniej polegali na tym, co słyszą w kazaniach, a więcej czasu spędzali na kolanach przed Bogiem, błagając Go, by pozwolił im zrozumieć prawdę Jego Słowa, wówczas posiadliby wiedzę z pierwszej ręki i mocno stanęliby na skale, a aniołowie Boży otoczyliby ich, aby nieść im pomoc w staraniach.

Lenistwo

Wielu ludzi przejawia zdumiewające lenistwo — zdają się na innych, by za nich studiowali Pismo Święte. Przyjmują ich słowa, jakby były prawdą, ale nie znają prawdy z Biblii, przez własne studiowanie i głębokie przekonanie, które Duch Boży wkłada w serce i umysł. Niechaj każdy wyzbędzie się zawiści, zazdrości, złych przypuszczeń, poddając serce Bogu w ścisłej łączności z Nim. Jeśli wszyscy to uczynią, na ołtarzach serc zapłonie miłość, którą zsyła Chrystus. Wszyscy będą przejawiać chrześcijańską uprzejmość i wrażliwość. Nie będzie sporów, bo służy Boży nie muszą spierać się między sobą. Nie będzie dawał o sobie znać duch wyobcowania, a egoistyczne ambicje zanikną.

Każdy z naszych wyznawców samodzielnie musi rozumieć biblijną prawdę w szerszym zakresie, gdyż z pewnością będą oni wzywani przed władzę i poddawani krytyce przez ludzi o nieprzeciętnych umysłach. Przyznawać słuszność prawdzie to jedno, a znać prawdę z uważnego studio-

wania to drugie. Zostaliśmy ostrzeżeni przed zagrażającymi nam niebezpieczeństwami, trudnymi doświadczeniami i pokusami, a teraz jest czas, byśmy dołożyli starań, aby przygotować się na sprostanie tym pokusom i niebezpieczeństwom.

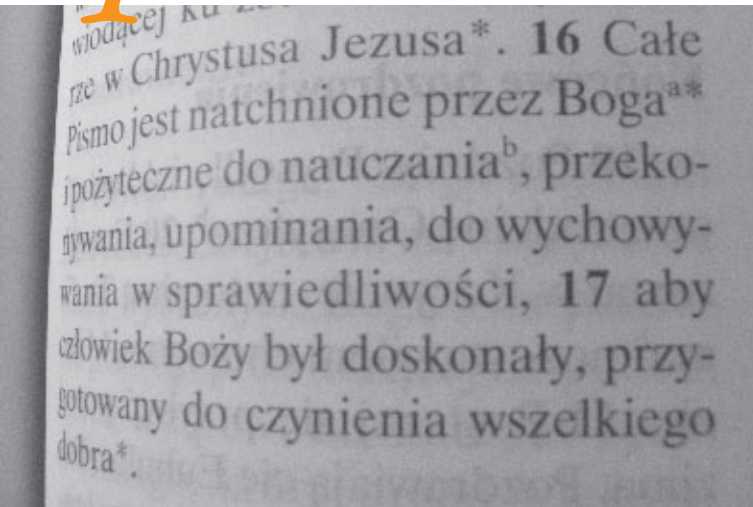
Jeśli ludzie zaniedbują przyswojenie sobie prawdy i doświadczenie uświęcenia przez nią, co ułatwi im wytłumaczyć się ze swojej nadziei z pokorą i drżeniem, to zostaną zniszczeni przez kłamstwa i herezje, i utracą życie wieczne. Błagam was, bracia, w mię Chrystusa, wyrzeknijcie się egoistycznych ambicji.

Studujcie z modlitwą

Kiedy zbierzecie się wszyscy na spotkaniu modlitewnym, proszę was, byście dołożyli starań, aby oczyścić duszę i ducha ze wszystkich zanieczyszczających wpływów, które mogłyby odłączyć was od Boga. Wielu zginie, bo nie studiowali Biblii na kolanach, z gorliwą modlitwą do Boga, aby Słowo Boże dało im światło i zrozumienie. Wszelkie egoistyczne ambicje powinny zostać odłożone na bok, a wy powinniście prosić Boga o Jego Ducha, aby zstąpił na was, jak zstąpił na uczniów, którzy zebrali się w dniu Pięćdziesiątnicy. „Byli wszyscy razem na jednym miejscu. I powstał nagle z nieba szum, jakby wiejącego gwałtownego wiatru, i napełnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i usiadły na każdym z nich. I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i zaczęli mówić innymi językami, tak jak im Duch poddawał”. Niechaj serca wszystkich będą poddane Bogu. Niechaj każdy przez wiarę odnosi zwycięstwo nad sobą, zwycięstwo nad szatanem.

Gdyby wszyscy, którzy twierdzą, że wierzą w Biblię, wierzyli w nią tak, jak w Boże orzeczenia — boską naukę o tym, co należy czynić, aby być zbawionym — jakże odmienne byłyby efekty ich działania. Wielu z tych, którzy próbują głosić Słowo Boże innym, sami nie są pilnymi uczniami i czynicielami Słowa, dlatego robią niewielkie postępy w łasce i dojrzałości do wymiaru pełni Chrystusowej. Interpretację Pisma Świętego czerpią od innych, zamiast zaprzęgnąć umysł do badania biblijnych dowodów i poznania prawdy.

wystarczającym przewodnikiem



Zachęcajcie do jedności

Wszelkie nieporozumienia i niezgodności mogą zostać pomyślnie i skutecznie rozwiązane dzięki żywemu świadectwu Słowa Bożego. Jedną z największych przeszkód na drodze do naszych duchowych sukcesów jest dotkliwy brak wzajemnej miłości i szacunku. Powinniśmy gorliwie dążyć do tego, by słowem i czynem odpowiedzieć na modlitwę Chrystusa i zachęcać do wyrażonej w niej jedności, abyśmy byli jedno, jak On jest jedno z Ojcem. Wszelkie uczucie obojętności wobec innych powinno zostać pokonane, a wszystko to, co mogłoby poróżnić braci, należy odrzucić. Miłość Jezusa Chrystusa w sercach wierzących usunie drobne i większe przyczyny rozbieżności.

Szatan wie, że w jedności jest siła, a w poróżnieniu i braku jedności — słabość. Potrzebujemy oświecenia niebios, abyśmy patrząc na twarze braci mogli powiedzieć: „To są ci, którzy zostali nabyci za cenę krwi Chrystusa. Są cenni w Jego oczach. Muszę ich miłować, jak Chrystus miłuje mnie. To są moi współpracownicy w Bożym żniwieniu. Muszę być doskonale zjednoczony z nimi, muszę wypowiadać tylko to, co będzie ich zachęcać do kroczenia naprzód”.

Bracia moi, jesteście żołnierzami Chrystusa, toczącymi zaciepły bój przeciwko szatanowi i jego zastępom. Duch Święty jest zasmucony, kiedy macie w sercach złe myśli jeden przeciw drugiemu i pozwalacie, by waszymi uczuciami włądała moc podstępnego oskarżyciela, w którego interesie jest dniem i nocą oskarżać ludzi przed Bogiem. Szatan ma agentów wyszkolonych do łamania jedności, którą Chrystus ustanowił za cenę swej wielkiej ofiary.

Żadnego ducha wyobcowania

Mamy być związani ze sobą świętymi więzami. Dziełem wroga jest wzbudzenie ducha wyobcowania, uczucia wrogości. Mimo to niektórzy sądzą, że wykonują dzieło Boże wzmacniając uprzedzenia i zawiść między braćmi. Bóg życzy sobie, by wśród Jego współpracowników panował święty porządek, aby byli zjednoczeni przez Chrystusa w Panu, Bogu Izraela. Mamy być wierni, prostolinijni i szczerzy wobec siebie nawzajem. Mamy wciąż słuchać rozkazów naszego Wodza i nie dawać posłuchu doniesieniom przeciwko naszym braciom ani nie snuć złych wyobrażeń na ich temat. Nasze dobro ma być powiązane z dobrem naszych braci. Tworzenie podejrzliwości i zawiści między ludźmi jest dziełem diabła. Pracujemy dla tego samego dzieła i pod wodzą tego samego Pana. Jest to jedno dzieło — przygotowanie ludu Bożego w czasach ostatecznych.

Strzeżcie dobrego imienia

Dobre imię naszych braci powinno być przez nas strzeżone jak nasz własny honor i reputacja. Wszelka zła mowa, każde słowo sarkazmu, każde zachowanie mogące poniżyć naszych braci czy jakkolwiek dziedzinę dzieła Bożego jest przeciwdziałaniem modlitwie Chrystusa o jedność wierzących. Szatan działa w tej kwestii, aby modlitwa ta się nie spełniła, a ma pomocników nawet wśród tych, którzy twierdzą, że wykonują dzieło Boże. Wszystko, co tworzy podejrzliwość albo rzuca cień na tych, którzy pełnią odpowiedzialne obowiązki, jest działaniem szatana. Przynosi jedynie słabość i hamuje rozwój dzieła Bożego.

Już dawno pokazano mi, że wszelkie tego rodzaju zjawiska zasmucają Ducha Bożego i dają nieprzyjaciółom naszej wiary okazję do szerzenia kłamstw o prawdzie, którą Boży pracownicy starają się głosić. Są tacy, którzy sądzą, że czynią dzieło Pańskie, a w rzeczywistości są zdrajcami tego dzieła. Zawiść jest bardziej rozpowszechniona, niż potrafimy sobie wyobrazić, a uprzedzenia bywają pielęgnowane tak, iż rządzą w sercach tych, którzy powinni byli je rozpoznać i wykończyć ze świętymi duszy. Zawiść jest okrutna jak śmierć, ale szatan czyni z niej mistrzowską pokusę, skłócając przyjaciół i poróżniając braci.

Badajcie uczucia

Najwyższy czas, aby każdy, komu powierzono odpowiedzialne obowiązki, zbadał swoje serce przy pomocy zapalanej lampy Słowa Bożego, i przekonał się, czy naprawdę trwa w wierze i umiłowaniu prawdy. Duch wzajemnej miłości — jak zaświadczył nam Chrystus — będzie nas prowadził do uważnego badania każdego impulsu, każdego odczucia i uczucia, w świetle prawa Bożego, aby serce pozostało otwarte na przekonanie, czy zachowujemy przepisy tego świętego prawa. Jest to ważny obowiązek, jaki Bóg złożył na nas, by doprowadzić naszą wolę i ducha do uległości wobec boskiego wpływu Ducha Bożego. Kiedy to czynimy, wnosimy się ponad tanie i nieuświęcone uczucia, a z każdego zwycięstwa odniesionego przez naszych braci cieszymy się tak, jakbyśmy sami je odnieśli.

Bracia, skoro wcielamy Słowo Boże w życie, a nie tylko go słuchamy, powinniśmy znacznie mniej myśleć o sobie, a innych cenić wyżej niż siebie. Największym przekleństwem wśród nas dzisiaj jest dążenie do wywyższenia siebie. Pełni poczucia własnej ważności i zadufani w sobie nie czujemy potrzeby stałego poddawania się łasce Chrystusa, która ma współdziałać we wszystkich naszych wysiłkach. To jakimi jesteście w charakterze, czystości, wytrwałej energii, poświęconej pobożności powinno decydować o waszej pozycji i uznaniu wśród innych.

Studiujcie uczciwie

Powinniśmy uważnie studiować Boże orzeczenia. Szaty samousprawiedliwienia należy odłożyć na bok. Studiujcie z prostotą ducha Słowo Boże, które macie na wyciągnięcie ręki. Ceńcie szacunek dla tego Słowa i studiujcie je uczciwie dążąc do celu. Nie wolno nam najpierw ustalać naszych poglądów, a potem interpretować wszystko tak, by uzyskać ich potwierdzenie. W ten sposób upadli niektórzy z wielkich reformatorów i z tego samego powodu ludzie, którzy dzisiaj powinni być przodownikami w dziele prawdy Bożej, walczą przeciwko tej prawdzie. Niechaj każda myśl, każde słowo i sposób zachowania będą pełne uprzejmości i chrześcijańskiej grzeczności, jaką nakazuje Pismo Święte. Bóg życzy sobie, byśmy uczyli się po pierwsze z Jego żywego Słowa, a po drugie od naszych bliźnich. Taki jest Boży porządek.

Studiujcie ze czcią

Słowo Boże jest narzędziem wykrywania błędu. Z Nim należy wszystko porównywać. Biblia musi być naszym standardem we wszystkim, w co wierzymy. Musimy studiować ją ze czcią. Nie wolno nam przyjmować żadnego poglądu bez porównania go z Pismem Świętym. W nim zawarty jest Boży autorytet, który jest najważniejszy w sprawach wiary. Słowo żywego Boga ma decydować we wszyst-

kich rozbieżnościach. Kiedy ludzie mieszają swój ludzki spryt ze słowem Bożej prawdy, by rzucić ostre oskarżenia na tych, którzy się z nimi nie zgadzają, wówczas pokazują, że nie mają świętej czci dla natchnionego Słowa Bożego. Mieszają to, co ludzkie, z tym, co boskie, pospolite ze świętym, ponizając Słowo Boże. Studiując Pismo Święte musimy być napełnieni mądrością i mocą większą niż ludzka, zdolną tak złagodzić i poddać nasze twarde serce, iż będziemy badać Pismo Święte jako pilni uczniowie i przyjmujemy Słowo, abyśmy mogli poznać prawdę i uczyć jej takiej, jaka jest w Jezusie.

Żyćcie prawdą

Właściwa interpretacja Pisma Świętego to jeszcze nie wszystko, czego Bóg wymaga. On życzy sobie, byśmy nie tylko znali prawdę, ale także praktykowali prawdę, która jest w Jezusie. W naszej praktyce, w naszych relacjach z bliźnimi mamy kierować się Duchem Tego, który dał nam prawdę. Musimy nie tylko szukać prawdy jak ukrytego skarbu, ale skoro jesteśmy współpracownikami Bożymi, musimy także dostosować się do warunków wyłożonych w Słowie Bożym, pozwalając Duchowi Chrystusa napełnić nasze serca, aby nasze zrozumienie zostało wzmocnione i abyśmy stali się zdolni uczyć innych prawdy objawionej w Jego Słowie. Wszelka frywolność, wszelkie żarty i dowcipy, wszelka pospolitość i płytkość duchowego zaangażowania muszą być odrzucone przez lud Boży. Wszelka pycha, wszelka zawiść, wszelkie złe domysły i zazdrość muszą zostać pokonane łaską Chrystusa, aby zapanowały trzeźwość, pokora, czystość i pobożność przejawiające się w życiu i charakterze.

Jedno z Chrystusem

Powinniśmy jeść ciało i pić krew Syna Bożego. Mamy to czynić postępując zgodnie z Jego Słowem, wnosząc w nasze życie i charakter ducha i czyny Chrystusowe. Wtedy będziemy jedno w Chrystusie, jak Chrystus jest jedno z Ojcem. Wtedy będziemy uczestnikami boskiej natury, unikając zepsucia, które tkwi w pożądliwościach. Nie mamy pewności, że nasze zasady wiary są właściwe i wolne od plew błędu, jeśli nie czynimy codziennie woli Bożej. Jeśli czynimy Jego wolę, wówczas poznamy, co jest prawdą. Ujrzymy ją w jej świętym pięknie. Przyjmujemy ją ze czcią i bojaźnią Bożą, a wtedy będziemy mogli przedstawiać innym to, co znamy jako prawdę. Nie będzie w nas poczucia wyższości ani chęci wywyższania się w tym doniosłym dziele. Ten, kto miłuje Boga i Jego dzieło, będzie tak wyrazisty, jak światło dnia. ✓

Ellen G. White

[Artykuł ten ukazał się po raz pierwszy jako czytanka Tygodnia Modlitwy przeznaczona na sobotę, 15 grudnia 1888 roku. Został zaczerpnięty z *1888 Materials*, s. 196-201].

Tylko krew

Niedawno przeczytałem zjadliwą krytykę filmu Mela Gibsona *Pasja*, przedstawiającego ostatnie godziny życia Jezusa i Jego śmierć. Nie chcę tu dyskutować o samym filmie, ale mam zamiar powiedzieć parę słów na temat zarzutu wytoczonego przeciwko niemu, a mianowicie, że jest zbyt krwawy — znacznie bardziej niż ewangeliczne relacje.

Krytyk twierdzi, że protestanci muszą odrzucić tak krwawy obraz, ponieważ, jak doszedł do przekonania, że nie jest to zgodne z zapisem biblijnym, który minimalizuje cierpienia Chrystusa. Gdyby pójść tym tokiem myślenia, to dojdziemy do wniosku, że ukrzyżowanie Jezusa było tylko chirurgicznym zabiegiem, tyle że przeprowadzonym w nietypowych warunkach. Bezsens!

Cała nauka o odkupieniu skupia się na śmierci Jezusa poniesionej w naszym imieniu. To ja zasługuję na śmierć, ale Jezus zajął moje miejsce. Nie ma nic ważniejszego i godnego docenienia niż cierpienia Jezusa poniesione dla nas i przelanie Jego krwi dla zgładzenia naszych grzechów oraz obietnica Jego powtórnego przyjscia i odrodzenia, upamiętniona wspólnotą kielicha wieczery Pańskiej, będącego nowotestamentowym symbolem Jego przelanej krwi.

Kiedy tacy krytycy odrzucają to, co określają „religią rzeźni”, ponieważ nie podoba im się obraz bicia, pękającej skóry, krwi i gwoździ wbijanych w ciało, to powinni dyskutować o tym z Bogiem. Krew jest bowiem najwymowniejszym językiem zarówno Starego, jak i Nowego Testamentu.

Od pierwszego baranka ofiarowanego po upadku Adama, poprzez przejście obok domów naznaczonych krwią, aż po śmierć Jezusa, wielkiego Baranka Paschalnego, i obietnicę udziału w Jego kielichu soku z owocu winorośli w Jego królestwie oraz zapewnienie, że On, nasz Najwyższy Kapłan, służy dla naszego dobra w niebie na mocy swojej pojednawczej ofiary, Pismo Święte pełne jest krwi naszego Zbawiciela — ukazanej w symbolach i rzeczywistości będącej ich wypełnieniem.

Zarówno w symbolach, jak i rzeczywistości Biblia oświadcza: „Chrystus, który się zjawiał jako arcykapłan dóbr przyszłych, wszedł przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką zbudowany, to jest nie z tego stworzonego świata pochodzący, wszedł raz na zawsze do świątyni nie z krwią kozłów i cielców, ale z własną krwią swoją, dokonawszy wiecznego odkupienia. (...) Krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu. (...) Bez rozlania krwi nie ma odpuszczenia” (Hebr. 9,11-14,22). Stary Testament opisuje przelewanie krwi zwierząt jako symbol, zapowiedź i wyraz wiary w przyszłą ofiarę Mesjasza, zaś Nowy Testament potwierdza ogromne znaczenie przelanej krwi Chrystusa.

Czy dostrzegasz ten akcent położony na krew Chrystusa? Ewangelia skupia się na Jezusie, który sam jest Kapła-



nem i Ofiarą. Jedyną i złożoną raz na zawsze, za wszystkich. Przelewając swoją krew Jezus oddał za mnie życie.

Wystarczalność jedynej ofiary Jezusa jest przeciwieństwem wielokrotnie powtarzanych ofiar ze zwierząt. Raz. Nigdy wcześniej. Nigdy więcej. Chrystus ofiarował swoją krew w akcie wiecznej Bożej miłości. Zapłacił najwyższą cenę. Nigdy nie powstanie żadna wątpliwość co do wystarczalności tej ceny. Jezus zapłacił najwięcej — wszystko, co miał!

W mojej Biblii noszę skopiowany fragment książki, który dobrze opisuje wystarczalność krwi Jezusa: „Żaden człowiek nie mógł zapłacić takiej ceny i dokonać odkupienia. Dlaczego? Bo wymagania złamanego prawa są zbyt wysokie. Prawo zostało złamane przez ograniczone istoty, niezdolne powrócić do zupełnego posłuszeństwa. Prawo wymaga przecieź zupełnego posłuszeństwa. Człowiek nie był w stanie dokonać odrodzenia. Mógł to uczynić jedynie ktoś, kto jest jednocześnie Bogiem i człowiekiem. Tylko Jezus, przyjąwszy człowieczeństwo, mógł tego dokonać. A kiedy tego dokonał, Jego dzieło było skończone. Nie nabył częściowego przebaczenia; nie zapewnił częściowego wymazania grzechów. Dokonał zupełnego odkupienia. Uwolnił nas całkowicie. Nie ciąży na nas obowiązek zapłaty za nasze przestępstwa. Jesteśmy wolni od potępienia i winy”. Dlaczego? Dzięki Jego przelanej krwi, która świadczy o tym, że możemy Mu zaufać!

Zrozum symbol i rzeczywistość: „Krew ta będzie dla was znakiem” (II Mojż. 12,13). Zapłatą za grzech jest śmierć. Wszyscy zgrzeszyliśmy. Doświadczaliśmy grzechu jako zbiorowość i każdy z nas z osobna wybrał grzech. Zasługujemy na słuszną zapłatę. Zasługujemy na to, co sprawiedliwe — potępienie i śmierć.

Jednak Boża miłość i łaska dały nam wyjście z tego położenia. Pan ofiarował siebie za nas. Krew Jezusa Chrystusa jest poręczeniem naszego zbawienia. Krew Jezusa Chrystusa jest przepustką dającą nam wstęp do niebiańskiego domu. Teraz Jezus wstawia się za tobą i za mną na mocy swojej krwi.

Nie musisz akceptować hollywoodzkiej ekranizacji, ale nigdy nie odrzucaj zbawiennej, odkupieńczej, przekształcającej, oczyszczającej, ofiarnej, życiodajnej krwi Jezusa, Baranka Bożego zabitego od założenia świata! ✓

James A. Cress

Polecamy *nowości*

Maksymilian A. Szklorz

„Dziesięcina w Biblii i adwentyzmie”

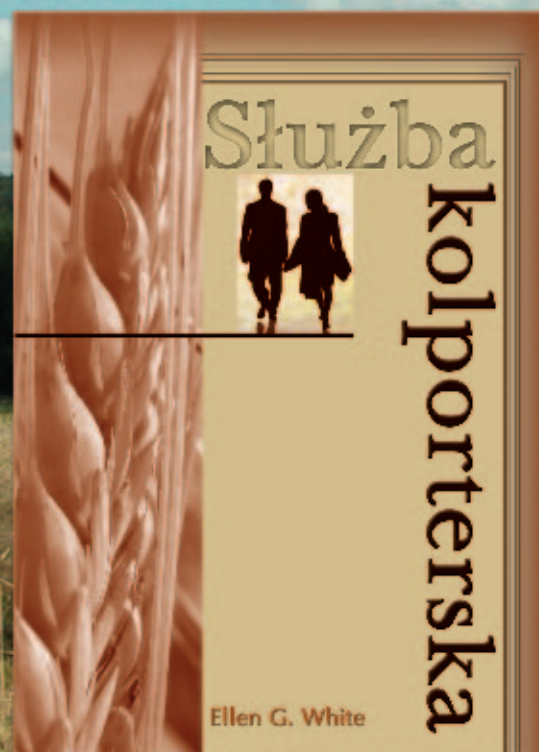
Poczynając od przykładów opisanych w Biblii, poprzez początki ruchu adwentystycznego, aż do stanowiska Kościoła adwentystycznego, ukazane są w tej publikacji wielorakie aspekty praktyki dotyczącej oddawania dziesięciny.

Niezmiernie ważne dla zrozumienia i praktykowania tej biblijnej zasady wiary w Kościele jest piśmiennictwo Ellen White, stąd w książce zamieszczono najwięcej cytatów z jej dzieł.

(Str. 95, cena 12 zł)

Dziesięcina w Biblii i adwentyzmie

Maksymilian A. Szklorz



Ellen G. White

„Służba kolporterska”

W naszej prawie dwustuletniej działalności ewangelizacyjnej dzieło wydawnicze było mocnym czynnikiem służącym szerzeniu na świecie trójjanielskiego poselstwa. Z biegiem lat Ellen White przekazywała na piśmie wskazówki dotyczące publikacji i rozpowszechniania adwentystycznej literatury. W tych radach sprzedaż książek i czasopism zawierających prawdę jest stawiana na równi z dziełem głoszenia ewangelii. Pragnienie zebrania rad, tematycznego ich uporządkowania, wyeliminowania powtórzeń oraz uzupełnienia ich o dodatkowe wypowiedzi z książek, artykułów i rękopisów Ellen White zaowocowało obecną kompilacją, która została opracowana zgodnie

z zasadami wyznaczonymi przez Ellen White, dotyczącymi jej pośmiertnych publikacji. Każdy cytat jest zaopatrzony w przypis zawierający informację o źródle cytatu i o roku jego pierwszej publikacji. Życzeniem wydawców jest, by te rady dotyczące ewangelizacji przez kolportaż mogły zainspirować kolporterów-ewangelistów do lepszej i bardziej efektywnej służby dla Mistrza.
(Str. 171, cena 40 zł)

Zamówienia

na książki prosimy kierować pod adresem: Dział Handlowy ChiW „Znaki Czasu”, ul. Foksal 8/5, 00-366 Warszawa, tel. (0...22) 331-98-00, faks (0...22) 331-98-01, e-mail: zamawiaj@znakiczasu.pl sklep internetowy: www.znakiczasu.pl/sklep